

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Haumann 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Prenumerata

zamiejscowa: **rocznie** . . . 32 K, **ćwierćrocznie** 8 K — h, **półrocznie** . . . 16 K, **miesięcznie** 2 h 70 h, **rocznie** . . . 24 K, **ćwierćrocznie** . . . 6 K, **półrocznie** . . . 12 K, **miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Haumann 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

### Rozporządzenie Cesarskie z dnia 13 maja 1911

o rozszerzeniu państwowych ulg, przyznanych dla celów ustawy krajowej Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z 17 lutego 1905, Dz. u. i rozp. kr. nr. 40, o utworzeniu włości rentowych z ust. z 12 czerwca 1906 Dz. u. p. nr. 116.

Na podstawie § 14 zasadniczej ustawy Państwa z 21 grudnia 1867, Dz. u. p. nr. 141, uznaje za stosowne, zarządzić co następuje:

#### § 1.

Postanowienia ustawy z 12 czerwca 1906, Dz. u. p. nr. 116, o ulgach państwowych przyznanych dla celów ustawy krajowej Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z 17 lutego 1905, Dz. u. i rozp. kr. nr. 40 o utworzeniu włości rentowych, mają przy tworzeniu włości rentowych otrzymać pełne zastosowanie do akcyi rozszerzonej na podstawie ustawy krajowej Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 1 lipca 1910, Dz. u. i rozp. kr. nr. 167 przez ustanowienie jako każdorazowej najwyższej sumy znajdujących się w obiegu listów rentowych na 10 milionów koron.

#### § 2.

Przeprowadzenie tego rozporządzenia, które z dniem ogłoszenia wchodzi w życie, poruczam Moim Ministrom skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Gödöllö, 13 maja 1911.

Franciszek Józef w. r.

Bienerth w. r. Georgi w. r.  
Stürgkh w. r. Weiskirchner w. r.  
Hochenburger w. r. Meyer w. r.  
Wickenburg w. r. Zaleski w. r.  
Marek w. r. Widmann w. r.  
Głabiński w. r.

## Rozporządzenie

### Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16 maja 1911

w sprawie przydzielenia gminy Juszczyzna do okręgu sądu powiatowego w Żywcu.

Na podstawie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 Dz. p. p. nr. 59 wydziela się gminę Juszczyzna z okręgu sądu powiatowego w Miłowie i przydziela się do okręgu sądu powiatowego w Żywcu.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1911.

Hochenburger w. r.

P. Minister handlu zamianował zarządców pocztowych: Aleksandra Orłowskiego w Oświęcimiu i Włodzimierza Tchorzewskiego w Zakopanem, starszymi zarządcami pocztowymi.

P. Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Mikołaja Tymińskiego z Zaleszczyk do Lwowa, inżynierów: Antoniego Nowakowskiego z Kołomyi do Zaleszczyk, Władysława Korneckiego z Nowego Sącza do Lwowa i Leona Nowotarskiego z Tarnowa do Lwowa, tudzież adjunkta budownictwa, Jana Tyręłę ze Lwowa do Nowego Sącza.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł starszych pocztmistrzów: Wiktora Höhnego z Radomyśla wielkiego do Rudnika nad Sanem, Jana Gruszczyńskiego z Rudnika nad Sanem do Delatyna i Edwarda Weissa z Delatyna do Radomyśla wielkiego.

VIII. a. 1666.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu

projektowanej regulacji rzeki Lubatówki od klm. 0-0 do klm. 5-0 odbędzie się wodnoprawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropriacyjną w gminach Krosno, Suchodół i Głowienka dnia 9 czerwca 1911 i rozpocznie się o godzinie 9 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisyja zbierze się w Krośnie przy moście drogi państwowej w klm. 0-367 Lubatówki.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Krośnie, Suchodole i Głowienke, a projekt w starostwie w Krośnie, począwszy od dnia 26 maja 1911 r., przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Krośnie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonymi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Za c. k. Namiestnika  
Ustyjanowski w. r.

## Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 maja 1911 l. XVII 7498 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 13 do 20 maja 1911 — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 22 maja

### Katastrofa w Issy.

Podobój atmosfery stał się namiętnem pożądanem ludzkości, zwłaszcza od czasu, gdy tryumfy śmiałych awiatorów zdawały się zapowiadać bliskie już osiągnięcie celu.

Bracia Wright w Ameryce, Bleriot we Francji, a w ich tropy inni, coraz śmielszemi wyprawami składali dowody na poparcie twierdzenia, że człowiek zdoła opanować nawet tak niesforny żywioł, jak powietrze. A jednak olśniewające te sukcesy nie dowiodły nie ponadto, że tu i ówdzie lotnikom sprzyja szczęście. I wydawać się prawie może, jakby żywioł podstępny rozmyślnie kilku jaśnymi błyskami osłepić chciał lotnictwo, iżby ściągnął je w pułapkę i tem obfitsem żniwem katastrof zaspokoił swą żądzą zemsty.

Od pewnego czasu nieustannie czyta się o samych tylko katastrofach awiatyki. Zeppelin z najwymyślniejszym systemem sztynowej osłony naładowanej ukrytymi wewnątrz balonami, twórca gigantów, mających unosić w powietrze... muchę, miał przynajmniej to szczęście, że wyszedł ostatecznie bez szwanku z katastrof, które po kolei zniszczyły całą jego flotę balonową.

gorzej dzieje się tym, co na aeroplanach fruwają ku słońcu. Liczba ofiar i krwawego lotu rośnie przerażająco i coraz jaskrawiej występuje na jaw dysproporcya pomiędzy zdobyczami aeronautyki, a krwawym podatkiem, który ona wybiera.

I zdarza się często gęsto, że nie sam tylko lotnik pada ofiarą swego zuchwałstwa, nawet świadkowie dumnego jego przedsięwzięcia nie są pewni życia, bo spadający aeroplan, nad którym kierownik maszyny stracił panowanie, spaść może tak samo na miejsce puste, jak w najgęstszy tłum widzów. Takim właśnie tragicznym zdarzeniem

61)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

## ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Wyczuł w boskim szale, że teraz nareszcie oddaje mu się cała. Zagrało w nim coś fanfary: „moja! moja!“ i przykuł ją do pierśi zwycięskimi rękoma, gonik oczyma uciekające żrenice ruszałki, pragnąc potwierdzenia. Wyssał z nich kroplę rubinowego eliksiru szczęścia i zapieczętował usta czarodziejki pocałunkiem szczytowej radości.

Szmary pieszczotliwe muskały im lica.

— Natałko, kiedy... kiedy wyjeżdżamy?

— ...Po dożynkach. Dobrze?

Słowa cichuteńkie, płomienne kapały na usta, łaskotały jak nimf całusy i tak przy muzyce serc płynęły w złotą dal bez nazwy, przestępowali próg nowego życia.

Nazajtrrz doniesiono komunistom, że „harvest-fest“ odbędzie się dopiero w tydzień później, więc młoda para postanowiła wyjechać do stolicy w dwa dni, obiecując wszakże stawić się na tę zabawę do Purleigh, by powiększyć i uświetnić garstkę komunistów a zarazem pożegnać się z przyjaciółmi na czas dłuższy. Byłoby zapewne frunęli niezwłocznie w rozkoszną toń samotności we dwoje, lecz następnego dnia uczennice i przy-

jaciółki młodej komunistki wydawały pożądaną wieczornicę na cześć jej, a ponieważ także w celu obejrzenia z bliska jej narzeczonego, przekonania się naocznie, jak przedstawia się razem młoda para oraz powzięcia wyobrażenia, jak one same wydawać się będą w roli narzeczonych, gdy „prawdziwy dzentelman“ wypłynie po nie z powieści Bret Hartea.

Gdy gruchnęła wieść, że Natałka „już napewno“ wychodzi za mąż i to za „najprawdziwszego dzentelmana“, zawibrowały serduszka, nauczycielka wyrosła na zgola najwyższy wierzchołek panińskich snów i wyobrażeń. Przywiązanie i sympatya do bohaterki dnia poczęły się przelewać, podziw i zazdrość splotły się w bujny wieniec družbiarski.

Zawrzało w szczęśliwym małomiejskim świątku. Po żywych naradach stanęło na tem, że wieczorek odbędzie się u pani Sims, której siostrzenica należała do najmilszych uczennic Natałki.

Jakoż w oznaczony wieczór rój szeleszczących sukienek, uśmiechniętych buziaków, żywych paczków wtargnął do cichej siedziby pod lipami. Fortepian brzęczał dość niewybrednymi walcami, rozgwar młodych głosów ulatywał przez otwarte okna.

Natałka, przybrana w jednę z swych „kulturalnych“ tualet, rozdzielała hojnie pieszczoty, zwłaszcza między najmniejsze dziewczęta, które lgnęły do niej z całą nieskazitelną serdecznością piskląt, wydzierając sobie jej spojrzenia, dobre słowa i karesy. Raz jeszcze zażywała przyjemności królowania, oddychała powietrzem, przepojonem wonią ulotnych, konwaliowych uczuć. Ale już słała się w zaciszny gaj róż miłości, dorywczwo muskając Franka powłóczytem spojrzeniem, niby westchnieniem tęsknoty.

A on obtańcowywał trochę jej faworytki, bawił gąsietą, radował się widokiem swej róży, panującej nad wiankiem kwiatków i gubił się w podziwie pięknej, szlachetnej linii jej ciała i duszy. Podejrzewał, że w liniach ciała spoczywa wskazówka konturów duszy, że przeto dla uważnego oka są one rewelacją ustroju duchowego.

Gdy wzeszło słońce ich wielkiego dnia, wszystko było gotowe do wyjazdu. Lecz nikt z „przyjaciół“ Natałki nie przerywał sobie zwykłych zajęć, nie występował z uroczystymi pożegnaniami; pozwalano jej wymknąć się niepostrzeżenie, usunąć dyskretnie. Matka oszczędziła jej patetycznej sceny; nie miała jej nie do powiedzenia. Wszystko, co uważała za godne zapisania w duszy córki, dawno wpoila w nią w stosowniejszym czasie i w odpowiedni sposób. A nie chciała zakłócać jej wesela swym wzbierającym w sercu żalem za nią, zraszać głowy rozmarzonej matczynemi łzami. Zapominała, że za chwilę zostanie samą, że utraci os i słońce swych dni, myśląc tylko o szczęściu Natałki i o promienianiu ją tysiącem życzeń.

Powóz zajechał. Natałka wyrwała się z domu i pośpieszyła do chaty pod wiatrakiem, by raz jeszcze uściskać dłoń Fena.

Jakby oczekując jej, komunistka, której nie było jeszcze wolno wstawać, uniósł się na posłaniu i wyzierał przez okno. Wielki smutek oceniał mu twarz, lecz pierzchł, gdy doleciał szelest kroków.

Ogromnie wzruszony wyciągnął do niej obie ręce, a ona, pochwytywszy je gorąco, przykłęka przy tapczanie, pochylała się nad nim, szczebiocąc serdecznie.

— Dziękuję ci, dziękuję... że pomyślałaś — przerwał jej.

— Chciałam cię jeszcze raz pożegnać. Zdaje mi się, że mam ci jeszcze coś do po-

wiedzenia... Ale nie mogę zebrać myśli, nie wiem...

— Już nie, Natałko, nie masz mi do powiedzenia. Przez to, że wspomniałaś o mnie w tym momencie i przybiegłaś, powiedziałaś mi wszystko.

— Mój kochany Fenie! — wybuchła rozrzewniona dziewczyna, w banalny wykrzyknik rzucając fajerwerk egzaltowanych uczuć i idąc ślepo za porywek serca, wycisnęła na jego ustach pocałunek bardzo serdeczny, i tak złożyła mu wyraz wdzięczności, siostrzanej miłości i najwyższego uwielbienia.

— Tyś nauczył mnie czuć... wybaczać, niewinnieć, miłować...

Ująwszy jej głowę w dłoń, Fen przytulił usta do jej włosów i wyszeptał drżącym głosem:

— Zyczyć ci, abyś miała w sercu zawsze miłość... Miłość...

Jeszcze jeden uścisk dłoni, potem dziewczyna znikła, unosząc dreszcz komunii dusz. On łowił uchem uciekający szelest jej sukni i kroków, a potem, gdy ogarnęły go cisza i samotność, padł na poduszkę z załzawionemi oczyma, powalony kamiennem poczuciem swego sercowego osamotnienia.

Z rozdartego serca wyrwał się jęk utęsknienia za tą dziewczyną, której widok i sympatya były jedyną wielką jasnością na tamsie jego bytowania, za tą ogromnie kochaną istotą. Zgnębiona miłość wystrzeliła z posad serca i krzykiem upomniała się o swe prawa, ale myśl o śmierci wiszącej nad ludźmi zaciżyła tęskne wołania. Pod jej skrzydła białe uciekł się, schronił od upałów życia i spoczął na wyżynach.

Wyciągnął rękę po biblię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zakończyła się wczorajsza próba wlotu w Issy les Moulineaux, we Francji. Francuska awiatyka najwięcej wogóle wykazuje wypadków nieszcześliwych. Nie znaczy to bynajmniej, jakoby francuscy awiatorzy ponosili w tem winę przez brak ostrożności, czy też nieumiejętność; nigdzie wszakże nie pracuje się nad aeronautyką z takim nateżeniem, nigdzie tyle nie czyni się wysiłków na tem polu, co we Francji. Przoduje ona, jak pod innymi tak i pod tym względem Europie; nie idzie zaś Francuzom o rozrywkową stronę lotniczego sportu. Mimo wielu stron ujemnych trzeba im przyznać, że wszystko starają się spożytkować dla chwały i pożytku ojezyczny. To też i awiatyka uprawia się tam z tą myślą, iż Rzeczpospolita odniesie znakomite z niej korzyści przedewszystkiem dla tem skuteczniejszej swej ochrony, a w drugim razie i obrony. We Francji lotnictwo rozwinęło się ogromnie dzięki przystosowaniu do celów militarnych. Rząd nie szczędzi mu poparcia materialnego i moralnego w nadziei, że suto opłaci się to kiedyś i że z czasem uda się mu stworzyć jakby armię napowietrzną, która stanie się postrachem świata, choćby nigdy nie przyszło jej wprowadzić w akcyę.

Nie więc dziwnego, że wszystkie śmielsze wloty odbywają się we Francji w obecności najwyższych przedstawicieli rządu, którzy osobiście nabrą chęć przekonania, o ile idea przez nich popierana, zbliża się ku urzeczywistnieniu. Wczorajszym wlotem w Issy les Moulineaux postanowili poświęcić uwagę szef rządu Monis i minister wojny Berteaux. Nikomu nawet na myśl przyjść nie mogło, jakim niebezpieczeństwem groziło to ich przedsięwzięcie. I stała się rzecz niebywała: aeroplan runął tak nieszcześliwie, że prezesa gabinetu, p. Monis, ciężko pokaleczył, ministra wojny zaś, p. Berteaux, zabił.

Tragiczny ten wypadek przyprawia Francję o ciężką stratę. Ofiarą jego pada jeden z najtęższych ludzi, jakich wychodowała Republika. W p. Berteaux pokładano, gdy powstawał nowy gabinet, wielkie nadzieje.

Teraz zaś jego zmysł organizacyjny, jego zdolności militarne wysoko cenione nawet przez zawodowych wojskowych — miały właśnie rozległe pole działania z powodu sprawy marokańskiej.

Z powodu nieszczęścia w Issy żałoba padła na Francję, a wszystkie ludy cywili-

zowane żywy biorą w tem bolesnem uczuciu udział.

### Przebieg katastrofy.

Pierwsza depesza, jaką otrzymaliśmy z Paryża o katastrofie w Issy, zawierała lakoniczną tylko wiadomość, następującej osnowy: Na polu wlotów w Issy les Moulineaux w chwili odlotu celem odbycia drogi z Paryża do Madrytu spadł aeroplan i ciężko zranił kilka osób, w tem prezydenta ministrów, p. Monis i ministra wojny p. Berteaux. Ten ostatni umarł wskutek ran odniesionych.

Dalsze depesze podają następujące bliższe szczegóły o nieszcześliwym zdarzeniu:

Na urządzone przez *Petit Parisien* zawody lotnicze w przebiegu drogi Paryż-Madryt zebrały się w niedzielę wczesnym rankiem na polu wlotów w Issy les Moulineaux tłumy publiczności. Chmurzyło się, a w wyższych szczególnie warstwach powietrza dał silny wiatr północny. Wloty miały odbywać się w pięciominutowych odstępach. Do godziny kwadrans na 6 rano rozpoczęli podróż dwaj lotnicy. Większość zaniechała wlotów po części z powodu gwałtownego wiatru. Aeroplan, kierowany przez de Wisotę, przewrócił się; lotnik nie odniósł obrażeń.

Około godziny 5 minut 30 rano wzniósł się na swym latawcu Train, uchodzący za jednego z najśmielszych lotników i zatoczył półkole w wysokości 30 metrów. Widać było, że latawiec chwije się silnie. Train nawrócił i dał przytem znak publiczności, która biła brawo, aby się nie zbliżano.

W tej chwili zobaczono, że przez pole wlotów przechodziła w szerz grupa osób, która poczęła uciekać przed aeroplanem. — Train, lecący w wysokości 3 metrów, wjechał w środek tej grupy; nie widział jej, jak się zdawało, lub może było za późno, aby ją ominąć. Widziano, jak sześć, lub siedm osób przewróciło się, jużo przykrył ich jednopłaszczyznowiec, jużo jakby wykosiła ich śruba. Okrzyki przerażenia rozległy się wśród publiczności. Niebawem już widziano, że wśród poranionych są: prezydent ministrów Monis i minister wojny Berteaux. Lotnik Train nie odniósł szwanku. Zawody przerwano natychmiast.

W depeszach świeżo nadeszłych znajdujemy jeszcze następujące szczegóły:

Lotnik Train z trudem tylko wzniósł się na swym latawcu i leciał w wysokości 8 metrów. Aby ominąć oddział kirasyerów uczynił zwrot i niespodziewanie wyładował, przytem wpadł między grupę około 20 osób, wśród których byli także prezydent ministrów Monis, minister wojny Berteaux, generałowie Maunoury, Rognes, oraz członkowie komitetu.

Publiczność z początku nie wiedziała, kto padł ofiarą katastrofy; wśród okrzyków przerażenia tłum rzucił się ku miejscu wypadku. Train wy dostał się z gruzów aparatu i wobec katastrofy robił wrażenie obłąkanego.

Najpierw wydobyto p. Monis, który był ciężko ranny i nie dawał znaku życia; odniesiono go do ambulansu.

Ministra Berteaux, który wprawdzie na widok spadającego latawca odskoczył na bok, ugodziła, jak się zdaje, śruba i oderwała mu zupełnie prawą rękę. Odniesiono także jego do ambulansu. Henry Deutsch de la Mertha również jest ranny, ale, jak się zdaje, nie ciężko.

### Ciężkie zranienie prezesa gabinetu p. Monis.

Prezesa gabinetu p. Monis — opiewa inna depesza — przewieziono do ministerstwa spraw wewnętrznych; doznał on złamania nogi, ma też twarz strasznie pokaleczoną. Stan jego zdaje się być bardzo poważny. Również syn p. Monis, Antoni, ranny jest w nogę.

Prezydent rzeczypospolitej p. Fallières i inni ministrowie przybyli wkrótce do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia Monisa, lecz nie dopuszczono ich do ciężko rannego premiera.

Monis wytrzymał dzielnie składanie złamanej kości. Odczuwa wewnętrzne bole, które mogą być następstwem złamania żeber. Ranny premier dopytywał się, czy prócz niego, kto inny jeszcze odniósł rany. O śmierci p. Berteaux nie powiedziano nic.

Prez. Fallières później dopuszczono do łóża chorego.

Według biuletynu wydanego w niedzielę o godzinie 9 rano, p. Monis doznał skomplikowanego złamania obu kości prawej nogi, nadto zaś licznych stłuczeń i podrapań na całej twarzy, jako też złamania kości nosowej. Pacjent skarży się na bole wewnętrzne.

Późniejszy biuletyn stwierdza jako pocieszający objaw okoliczność, że u prezesa

gabinetu nie wystąpiła gorączka, a puls jest normalny.

### Zgon ministra Berteaux.

Minister wojny Berteaux zmarł wczoraj, w niedzielę, o godz. 8 min. 27 rano.

Strasznie zeszpecone zwłoki przeniesiono do ministerstwa wojny.

Wiele osób przybywało do obu ministerstw po informacyę.

### Opowiadania naocznych świadków.

Antoni Monis, syn premiera, opowiada: Grupa oficjalnych osobistości spostrzegła nagle wpadający na nią w szalonym pedzie aeroplan. Trąciłem ojca silnie tak, że upadł, może dlatego uszedł z życiem.

Antoni Monis jest tylko lekko skaleczony żelazcem aeroplanu.

Widzieliśmy — opowiada A. Monis — ramię ministra wojny, zupełnie od ciała oderwane, leżące w kałuży krwi.

Inny świadek katastrofy, który był wśród osób oficjalnych, opowiada: Prefekt policyi Lepine poradził nam, abyśmy się udali na przeciwległą stronę pola, zkad można objąć okiem dalszą przestrzeń. Uczyniliśmy to. Gdyśmy byli prawie w połowie pola, widzieliśmy wlot Traina; miałem wrażenie, jakoby Train nie wiedział, co ma czynić, gdzie ma wylądować; zdawało się, że chce ominąć oddział kirasyerów. Nagle dokonał Train zwrotu, ażeby wylądować.

Aparat pochwylił ministrów: Berteaux i Monisa oraz Henryka Deutscha. Berteaux — tak przynajmniej zdawało się — zginął na miejscu skutkiem roztrzaskania czaszki. Monis, który mimo ciężkich ran był przytomny, zażądał, aby go przewieziono do ministerstwa spraw wewnętrznych; dopiero tam założyli mu lekarze tymczasowe opatrunki. Deutsch doznał potłuczeń i wstrząsu nerwowego.

### Rada gabinetowa.

W pałacu Elizejskim odbyła się Rada ministrów i powierzyła tymczasowo ministrowi spraw zagranicznych Cruppiemu kierownictwo ministerstwa wojny.

Uchwalono urządzić pogrzeb ministra Berteaux na koszt państwa.

### Odroczenie wizyty króla Piotra serbskiego.

Z powodu katastrofy odroczyl król Piotr serbski swoje odwiedziny w Paryżu. Odwo-

## MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

### V.

(Ciąg dalszy).

— A przytem — dodał Lestrigou, widząc, że jego przyjaciel jest nieugięty — ona mnie nie zna. Odpowiadałbyś za mnie.

— Piękna gwarancja, słowo daję!... ona nie ma nawet pojęcia, że istnieje na świecie. Na jedno wyszłoby, żebyś kazał sobie towarzyszyć tu obecnemu, mojemu młodemu przyjacielowi.

— He! he! niezły pomysł! Młodość, lubi młodość, a ona młoda, ta moja margrabina... prawie taka młoda, jak jej protegowana... i jeżeli dotrzymała tego na co zakrawała, musi być bardzo ładna.

— Słuchaj, Paweł — zapytał Bardin, mrugając okiem znacząco — może nie byłbyś od tego, żeby ją zobaczyć? Zaprezentowałaby ciębie dziedzięce.

— Nie sądzę — szepnął Cormier.

— He! — zawołał Lestrigou — co prawda, należałoby się już mąż mojej młodej wieśniaczce... i jeżeliby ten pan jej się podobał...

— Nie myślę jeszcze się żenić — przewrwał przyjaciel Jana de Mirande, nie sobie nie robiąc z gniewnych spojrzeń ojca Bardin. Peczwiwiec wracał do swojej *idée fixe*, żeby go połączyć z dziewczyną o sześciu milionach i wściekał się, widząc, że Paweł robi co może, aby się sprzeciwić tym zamiarom.

Lestrigou zresztą wydawał się niezbyt usposobiony, żeby popierać te zamiary, bo dodał:

— Mówiąc szczerze, mój stary Bardin, nie bardzo byłbym zdziwiony, gdyby mała już jaki wybór zrobiła. Musiała spotykać pięknych paniców u margrabiny... i może już żywi jakiś sentiment...

— Och! nie braknie jej konkurentów, skoro tylko się dowiedzą, że jest dziedzięczką — mrucał ojciec Bardin. — Marzyłem, żeby ożenić z nią syna mojej starej przyjaciółki, ale jak widzę, brak mu zapału... i tobie także. Nie mówmy już o tem. Skosztuj no tego Corton, to będzie lepiej, niż rozmawiać o fantazyach, które sobie w głowę wpakowałem.

Lestrigou także nie chodziło o roztrzą-

sanie dłużej tego przedmiotu. Skupił się w sobie, aby się delektować nektarem, którym Bardin szklanke mu napełniał i oświadczył uroczyście, że nigdy nie pił czegoś równie dobrego.

Wyborne wino burgundzkie wróciło mu dobry humor i tak rozwiązało język, że był niewyczerpany w opowiadaniu o starych, dobrzych czasach. Zaledwie dawał czas Bardin do odpowiedzi. Wspólne wspomnienia młodości snuły się jedne za drugimi wywoływane przez poczućwa, który się niemi upajał.

Nie długo trzebaby go prosić, żeby go zdecydować na spędzenie reszty nocy w Closerie des Lilas.

Widząc to, Paweł, który nie miał najmniejszej ochoty go tam prowadzić, dał znak ojcu Bardin i ulotnił się bez zwrócenia uwagi Lestrigou na siebie.

Spieszno było Pawłowi znaleźć się samemu, żeby uporządkować nieco myśli, silnie zmęczone wiadomością, którą usłyszał.

Pani de Ganges i panna de Marsillargues, opiekunka dziedziczki, były jedną i tą samą osobą.

Paweł nie mógł sobie tego w głowie pomieścić i szedł ulicami Marais, starając się zbliżyć do siebie fakta, które sobie przypominał i które na pierwszy rzut oka nie wydawały się mieć pomiędzy sobą żadnego łącznika.

Nie udawało mu się i ze wszystkiego, co widział i słyszał, odkąd znał margrabinę, nie stanowczego wydobyć nie mógł.

Nie rozświetlała się ani przeszłość wdowy, ani nawet jej obecne życie.

W jaki sposób żyła od kiedy poślubiła pana de Ganges? Gdzie się ukrywała ta protegowana, która, jeżeli można było wierzyć Lestrigou, nie opuściła jej od czterech lat?

Nagle, jeden fakt przypomniał się Pawłowi, oto jak w ogrodzie pani de Ganges, spotkał się z młodą kobietą cudownej urody.

„Jedna z moich przyjaciółek“, powiedziała margrabina, a ta przyjaciółka wyglądała całkiem jakby była we własnym domu.

Czy to była owa sierota o sześciu milionach? Wszystko zdawało się za tem przemawiać.

A jeśli to ona, nie trudno przyjdzie Lestrigou ją znaleźć. Pani de Ganges natychmiast mu ją pokaże, jeżeli zechce go przyjąć u siebie.

Paweł zamierzał zobaczyć się jutro z margrabina; a Mirande żegnając się z nim, oznajmił zamiar stawienia się także nazajutrz w pałacu przy avenue Montaigne.

— Muszę koniecznie z nim się porozumieć jeszcze dziś wieczorem, pomyślał Cormier. Pewnie wrócił do domu po swoim obiedzie. Jestem prawie pewny, że go zastanę... a gdyby wyszedł, powiem portyerowi, żeby go uprzedził, że przyjdę jutro rano, jakiegoś się umówili.

Bulwar Saint Germain nie jest tak daleko od ulicy des Arquebusiers jakby można myśleć i przecinając najkrótszą drogą, Cormier, który prędko chodził, nie potrzebował długiego czasu, aby tam dojść.

Przechodni było nie wielu, a sklepów jasno oświetlonych niema dużo w tych stronach.

Przechodząc przez pustą ulicę, Cormier zauważył przed domem, w którym mieszkał jego przyjaciel, człowieka, który przechadzał się z wolna tam i napowrót, nie oddalając się bardzo od bramy.

W innych okolicznościach Paweł Cormier nie byłby zwrócił uwagi na tego człowieka, który mógłby być prostym przechodniem; ale odkąd miał do czynienia z sądem, miał się na baczności i nicemu nie dowierzał.

Ten łotr, który go śledził po pojedynku i wydał go sądziemu śledczemu, może go dalej szpiegował.

Paweł zwolnił kroku, zawrócił nieco na lewo, żeby nie wejść na trotuar wprost bramy Mirande i przypatrywał się w drodze podejrzanejmu indywiduum.

Już zdaleka, przyglądając mu się uważnie, mógł się przekonać, że nie jest on wcale podobny do obrzydłego Brunachona.

Był daleko słuszniejszego wzrostu i ubrany całkiem inaczej: w długim czarnym surducie zapiętym pod szyję, w wysokim kapeluszu nasuniętym na oczy.

Wyglądał na policyanta, przebranego po cywilnemu.

Skoro tylko zobaczył Cormiera, usunął się od bramy, którą wydawał się pilnować i oddalił się bez pospiechu.

Cormier ani myślał iść za nim. Nieby na tem nie zyskał, nawet przypuszczając, że ta osobistość znajdowała się tu w celu śledzenia, a nie miał ochoty zaglądać w oczy panu, który nic złego nie miał na myśli.

Co go obchodziło, że go zobaczą wchodzącego do Mirande? Wiedzianno przecież, że był jego przyjacielem, a nawet współnikiem, jeżeli można nazwać współnictwem, że mu służył za świadka w pojedynku.

I spieszno mu było opowiedzieć Mirande, czego się dowiedział u Bardin, poradzić się go nawet, chociaż ten wojownik nieko-

niecznie był człowiekiem, u którego radę znaleźć można.

Paweł miał tylko jedną myśl: żeby go zastać w domu.

Dozorca domu go uspokoił. Mirande tylko co wrócił.

On sam przyszedł mu drzwi otworzyć, gdy Paweł zadzwonił i ujrawszy go, zawołał wesoło:

— Doskonale żeś przyszedł! byłbym spędził cały wieczór polykając własny język. Dotrzymasz mi towarzystwa. Urządzimy sobie długą pogawędkę, paląc fajki i zapijając grog.

— Bo też... wiele ci mam do opowiadania — szepnął Paweł.

— A ja, może nie?... Umieścimy się w moim salonie. Zobaczysz dlaczego.

Mirande zajmował ładny apartament, nie zbyt wielki, ale wygodny, który umeblował sobie według upodobania.

Mało przedmiotów sztuki, lecz całe kolekcye fajek ze wszystkich krajów i przybory sali fechtunków rozwieszono na ścianach: maski, florety, szpady i reszta.

Na stole przedka z cygarami, z tytoniem, kieliszki i butelka wódki, w trzech częściach pełna.

— Ty masz głos — rzekł Mirande. — Potem przyjdzie moja kolej. Siadaj, nalej sobie kieliszek, zapal, co ci się podoba i zacznaj swoje opowiadania. Byłeś na obiedzie na Marais?

— Wracam z Marais, ale nie jadłem obiadu i nie będę go dziś jadł. Wiadomości, których się dowiedziałem, apetyt mi odjęły.

— Cóż znowu takiego?... Czy mają nas uwieźć?... a przecież ten sędzia mi powiedział...

— Nie o to chodzi. Byłem u ojca Bardin i spotkałem u niego pewnego pana, który przyjechał z Montpelier.

— I to ma być twoja sławna wiadomość?

— Przyjechał umyślnie, aby się widzieć z panią de Ganges.

— Z ową margrabina?... Ta, która mnie oskarża, że życie jej zmąciłem?

— Tak... pozwól mi skończyć. Nie zapomniałeś, że pytałem się ciebie z polecenia ojca Bardin o pewną rodzinę z twoich okolic, rodzinę Marsillargues?

— Odpowiedziałem ci, że słyszałem o tych ludziach, ale ich nie znałem.

— Otóż pani de Ganges jest panną de Marsillargues, ostatnią z rodu.

— Niech jej będzie na zdrowie! — rzekł Mirande, ruszając ramionami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lano wszystkie zapowiedziane z tego powodu uroczystości.

Jak slychać, oficjalnych odwiedzin król serbski zaniechał. Król Piotr przyjedzie do Paryża tylko w tym celu, aby jako były oficer francuski wziąć udział w pogrzebie ministra wojny.

#### Kondolencje.

Ambasador austro-węgierski w Paryżu zapisał na arkuszu kondolencyjnym w ministerstwie wojny swe nazwisko.

Kancelarz Bethmann-Hollweg polecił niemieckiemu ambasadorowi w Paryżu, by wyraził rządowi francuskiemu współczucie rządu niemieckiego.

Paryż. Natychmiast po wypadku dyrektor *Petit Parisien* i urządzający lot „Paryż-Madryt“ Dupuy, unieważnili konkurs.

Paryż. Komisja klubu aeronautycznego wyznaczyła ponowne zawody lotnicze na przestrzeni Paryż-Madryt na godzinę 4 rano dnia następnego (dzisiaj).

## Sejm pruski wobec kolonizacji.

Sejm pruski ukończył w sobotę rozprawę nad memoriałem komisji kolonizacyjnej.

P. Devitz zaznaczył, że wśród stronnictw większości niema wątpliwości co do tego, że w prowincjach wschodnich dawny kurs będzie zatrzymany. Z uwagi ministra, że połowa członków Tow. kresów wschodnich to urzędnicy, wnioskuje mowca, że niemożliwą rzeczą jest zbudowanie mostu między stowarzyszeniem a ministrem. Przywódcy stronnictw większości oświadczyli wyraźnie, iż warunki zastosowania ustawy o wyłączeniu już nastąpiły. Jeżeli się ustawy tej nie zastosuje, to Polacy nabiorą poczucia pewności siebie.

P. Friedberg (nar. lib.) zwrócił uwagę na to, że minister w sposób nieco ostrzejszy wystąpił przeciw Glatzelowi. Mowca wnosi żąd, iż minister już zrozumiał, iż tradycją rządu pruskiego jest traktowanie prawej strony Izby inaczej, niż lewej. (Wesołość). Wywody ministra obrażają całe stronnictwo narodowo-liberalne. Dlaczego — pyta mowca — nie zjawił się w Sejmie sam prezydent ministrów, by oświadczyć, że niema zamiaru zmienić kursu? Ks. Buelow w polityce względem Polaków okazywał nierównie więcej energii. Echa, jakie znalazły wywody ministra w kraju, nie pozostawiły nikogo w wątpliwości co do tego, że na jego stanowisko w polityce polskiej zgodzić się nie można. (Okłaski z ław narodowo-liberalnych).

Minister rolnictwa br. Schorlemer zapewnił, że zamiary rządu co do polityki polskiej wcale nie uległy zmianie. Prezydent ministrów trzyma się dawnego kursu, byłby niewątpliwie zjawił się w Sejmie, gdyby zasła potrzeba bronięcia tu jakiegos nowego kursu. Minister żywi przekonanie, że wśród urzędników pruskich uzyska przewagę niechęć do nieuzasadnionych i oszczerczych napaści na rząd pruski. Artykuły zamieszczane w piśmie *Ostmark* dyskredytują powagę rządu. Ks. Buelow wyraził był w Izbie panów nadzieję, iż ustawa o wyłączeniu nie będzie zastosowana. Minister czuł się uprawnionym powołać się na to oświadczenie.

W dalszym ciągu br. Schorlemer przemawiał przeciw gazecie *Leipziger neueste Nachrichten*, które zawsze występują jako organ Tow. kresów wschodnich, a przyznał słusność posłowi Devitzowi, że powinno się posyłać na kolonizację nietylko chłopów, lecz także robotników.

Na tem obrady zakończono.

## KRONIKA.

Lwów, 22 maja.

#### Kalendarz.

Wtorek (23 maja):  
Dezyderyusza. — Budziwoja. — Symeona.

Wschód słońca o godzinie 3-32 rano, zachód słońca o godzinie 7-09 po południu.

— **Ofiara Najj. Pana dla powodzi.** Z Gódołli nadeszła wiadomość, że Najj. Pan ofiarował ze Swej szkatuły 6000 kor. na ofiary powodzi w Althrosenhau, a 1000 kor. dla trzech innych gmin Moraw.

— **O pobytku P. Ministra Zaleskiego** donoszą nam: Dnia 18 b. m. przybył do Brzeżan porannym pociągami z Lwowa P. Minister Wacław Zaleski na zaproszenie miejscowego Towarzystwa narodowego i komitetu wyborczego, celem osobistego zetknięcia się ze swoimi wyborcami. Na dworcę oczekiwali P. Ministra reprezentanci władz, grono profesorów

tut. gimn. z dyrektorem Frączkiewiczem na czele, reprezentacja miasta z dr. Schätzlem, deputacje miejscowych Towarzystw i licznie zgromadzona publiczność. O godz. 12 w południe przybył P. Minister do wielkiej sali „Sokoła“, którą zastał wypełnioną po brzegi wyborcami (było ich przeszło 1000).

Zebrań wyborców zagał przewodniczący komitetu, dr. St. Schätzl. Nakreślił on w kilku słowach obywatelskie zalety przybyłego na zgromadzenie kandydata, a dziękując mu za przyjęcie zaproszenia do kandydowania, wyraził nadzieję, iż przysły poseł brzeżański poprzecz całą siłą i energią sprawę budowy dróg wodnych w Galicji, jako jeden z najważniejszych postulatów ekonomiczno-gospodarczych kraju. Następnie zabrał głos P. Minister i wygłosił znane już w głównych zarysach przemówienie.

Przemowę P. Ministra przyjęto rzesistymi i długo niemilkającymi okłaskami. Około godziny czasu zajęły następnie interpelacje wnoszone przez poszczególnych członków zgromadzenia. Po wyjaśnieniach danych przez P. Ministra, które wywołały nową burzę okłasków wśród zgromadzonych i interpelantów, postawił sędziwi kapłan miejscowy, ks. kan. Soleski wniosek, by zgromadzeni uchwalili jednomyślnie oddać swoje głosy w czasie wyborów na P. Ministra Zaleskiego. Wniosek przyjęto przez aklamację, poczem zgromadzeni rozeszli się.

Po południu P. Minister pojawił się na uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej, gdzie go powitał w serdecznych słowach burmistrz miasta, dr. Schätzl, poczem przedstawił warunki rozwoju miasta Brzeżan i jego najpilniejsze potrzeby.

P. Minister podziękował za serdeczne przyjęcie donzane w Brzeżanach, a wyraził się z wielkim uznaniem o troskliwej pieczołowitości burmistrza w odniesieniu do ogólnych interesów miasta, zwłaszcza, o ile idzie o zdobycie placówek kulturalnych. Przyrzekł także P. Minister poprzeć miasto w jego słusznym żądaniu rozpoczęcia budowy gmachu gimnazjalnego.

Wieczorem odbył się obiad u burmistrza miasta, wydany na cześć P. Ministra.

Dnia 19 b. m. o godz. 9-55 rano odjechał P. Minister Zaleski osobnym pociągiem do Rohatyna.

— **Prezydent galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów**, p. Ryszard Wopatarni wyjechał na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia. Kierownictwo dyrekcji poczt objął wiceprezydent, p. Artur Schiffner.

— **Z Uniwersytetu**. P. Erwin Scheib, rodem z Pezzeniżyna, w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki**. P. Eugeniusz Bielański, asystent Politechniki, rodem z Witkówki, złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Z lwowskiej szkoły handlowej** »Towarzystwa szkoły handlowej«. Wycieczka kursu abiturjentów i 2 klasy dwuklasowej szkoły handlowej do Czerni obydła się dnia 17 b. m. pod przewodnictwem dyrektora zakładu dr. Zagajewskiego i prof. dr. Maczewskiego. Uczestników wycieczki przyjęto z polecenia p. Arnolda Kolischera obitym posiłkiem, poczem udali się oni do fabryki papieru, którą dokładnie zrewidowali w trzech grupach pod przewodnictwem urzędników fabrycznych. Zmęczonych odwieziono następnie do Lubienia, część zaś udała się tam pieszo wieczorem nastąpił powrót do Lwowa Pp. Braciom Kolischerom, którzy tak wspaniałomyślnie uczestników wycieczki ugościli, oraz uprzejmym urzędnikom fabryki, dyrekcja szkoły tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

— **Maskarada wiosenna Prasy**, zupełna nowość w naszym mieście, spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem. Natychmiast po ogłoszeniu jej w dziennikach, zgłosiło się wiele osób z zamówieniami na bilety, które zdaje się będą w bardzo krótkim czasie zupełnie rozsprzedane.

Ucieszyć to święto wiosenne, które będzie obfitowało w mnóstwo niespodzianek, będzie jedną z najświetniejszych zabaw w tym sezonie, prawdziwie helleńskim dniem uciech i wesołości, do których obszerny komitet, złożony ze świata artystycznego i poważnych osobistości naszego miasta, troskliwie się przygotowuje. Radość słoneczna: i kwiaty, są hasłem dnia 10 czerwca, który zgromadzi w pałacu sportowym kwiat naszego społeczeństwa i słońca piękności lwowskich.

Aby dać możliwość swobodnego zakupna biletów, komitet przyjmuje już zgłoszenia na nie w redakcji „Gazety Lwowskiej“ (ul. Czarnieckiego 10) u członka tegoż komitetu, red. W. Stanisławskiego, od 9 rano do 3 po poł.

Wstęp na salę dla panów we frakach lub kostiumach. Łoże parterowe na 6 osób po 50 koron, mezzaninowe na 6 osób po 40 koron; fotele w łozach dla obcych po 8 koron, fotele na balkonach po 6 koron. Wstęp na salę 6 koron, dla osób w maskach lub kostiumach 4 korony, dla oficerów 3 korony, dla akademików 2 korony.

Treść przepyszny program i bliższe szczegóły tej ciekawej wiosennej zabawy pojawiają się niabawem w wykwintnej, jak cała ta wiosenna maskarada, szacie.

□ **Z Wydziału krajowego.** Zastępca Marszałka krajowego dr. Tadeusz Pilat powrócił z urlopu do Lwowa i objął napowrót kierownictwo departamentu rolniczego Wydziału krajowego, które w jego zastępstwie sprawował poseł dr. Jan Hupka.

— **Dzień kwiatowy**, mimo wczorajszej niepewnej pogody, udał się w zupełności. Po ulicach krążyły „kwieciami“ i panowie z puszkami; publiczność chętnie kupowała kwiaty. Komitet bardzo zżęcznie obmyślił całą akcję, szkoda tylko, że na odleglejszych ulicach nie o piękny „dniu kwiatowym“ nie wiadano. Poza tem myśl przysporzenia sierotom funduszu tą piękną drogą, spotkała się z uznaniem mieszkańców, którzy wczoraj, przystrojeni w kwiaty, snuli się ożywionymi ulicami, niejednokrotnie na kształt żywych bukietów. Udało się również i korso kwiatowe, urządzone przez Galicyjski Klub automobilowy.

— **Pol. Tow. przyrodników im. Kopernika** odbędzie IV. posiedzenie naukowe we wtorek, dnia 23 maja b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6. Porządek dzienny: dr. E. Malinowski: Z biologii porostów; dr. J. Hirschler: Mitochondria podczas zapłodnienia.

— **Publiczny przetarg.** Dnia 26 b. m. o godzinie 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Podzamczu publiczny przetarg niepodjętych towarów jako to: wódki, octu, mydła, świec, farby, papierów, skór, lamp, obrazów, beczek i t. p.

— **Dyrekcja kolei** donosi: Zarządzone z dniem 30 maja 1910 podwyższenie składowego dla stacyi Lwów-Podzamcze dla towarów, które zarząd kolejowy uprawniony jest wozić w odkrytych wozach, znosi się z dniem 25 maja 1911.

— **V. zwyczajne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w środę, 24 b. m., o godz. 8 wieczorem w sali posiedzeń Izby.

— **Zgromadzenie Delegatów Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych** odbędzie się dnia 23 b. m. we wtorek, w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem dzisiejszym otwartą została przy urzędzie pocztowym w Ławocznem (powiat Skole) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

† **Jan Józef hr. Zamoyski**, kapitan 3 pułku strzelców, ostatnio przydzielony do sztabu generalnego, zmarł dnia 20 b. m. w 38 roku życia w sanatorium w Rekawinkel pod Wiedniem. Przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego w Brestzowan na Węgrzech odbędzie się we wtorek, d. 23 b. m. Zmarły był bratem Franciszka hr. Zamoyskiego, posła na Sejm krajowy i marszałka Rady powiatowej w Drohobyczu.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciwko Hance Pieyszynowej, żonie właścianina w Malezycach, o skarżonej o zamordowanie dwuletniego nieślubnego dziecka Chany Eisnerówny, które przyjęła na wychowanie.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Pieyszynową na karę śmierci przez powieszenie.

△ **Zgubiono:** złoty łańcuszek z medalikami; laskę ze srebrnym okuciem, wartości 30 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Pańskiej srebrny łańcuszek dęty z wisiorkiem; damski zegarek srebrny, podwójnie kryty z drugim srebrnym łańcuszkiem.

△ **Nieudane żniwo złodziejskie.** Do mieszkania p. Maurycego Staubera przy ul. Sykstuskiej l. 43 włamali się w sobotę wieczorem złodzieje. W chwili, gdy kończyli pakować srebro stolowe i ubrania w tłumoki, powróciła do mieszkania służąca p. S. i spłoszyła złodziei, którzy zabrali tylko pudełko z papierosami i pęk kluczy.

△ **Zblakany chłopca** w wieku około dwu lat przytrzymała w sobotę polieja w ulicy Zamarstynowskiej i oddała w opiekę komisaryatowi III. dzielnicy.

Chłopiec ubrany był w granatową sukienkę i buciuki.

△ **Ogień pokojowy.** W jednym z mieszkań realności przy ul. Kamińskiego l. 3 wybuchł wczoraj z niewiadomego powodu ogień, przyczem spaliła się szafa z rzeczami właściciela restauracji p. Guttmana. Szkodę oblicza p. Guttman na 1400 kor.

△ **Pożar.** W realności przy ul. Janowskiej l. 109 wybuchł dziś w nocy pożar, który obrócił w perzynę znajdującą się tam stajnię i budynek parterowy w oficynach. W płomieniach zginął jeden koń. Szkodę jest znaczna, była jednak ubezpieczona na 6000 kor.

△ **Zaika bez śladu.** Szesnastoletnia Klara Weiserówna recte Hoehberg, córka speydatora, zamieszkałego przy ulicy Żródlanej l. 23, znikła onegdaj ze Lwowa. Według przypuszczenia ojca, Weiserównę mieli uprowadzić do Czerniowic M. Schragier recte Parnes i Małka Wandel.

△ **Krwawa bójka za rogatką Stryjską.** W ogrodzie restauracji Hoehnera za rogatką Stryjską pobili zabawiający się tam go-

ście robotnika Jana Gila, przyczem jeden z awanturników ugodził Gila nożem w okolicę serca. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiezło ciężko rannego Gila w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania dozorey realności przy ul. Grunwaldzkiej l. 4 włamał się w sobotę złodziej i skradł jego żonie Annie Pawlecowej znaczną ilość bielizny, którą Pawlecowa otrzymała do prania.

W hotelu „Wanda“ przy ul. Trybunalskiej włamał się złodziej do gościnnego pokoju, w którym mieszkał p. Edgar Sachs i rozbiwszy walizkę, skradł z niej dwa ubrania marynarkowe i aparat do golenia.

P. Maryi Cybustowej skradziono złoty zegarek o trzech polerowanych na gładko koptach.

— **Powódzie.** Z różnych miejscowości Czech donoszą o wielkich szkodach, zrządzonych przez wylewy w Budarach (Budnau) woda stała na metr wysoko. Mieszkańcy schronili się na dachy. Przed dwoma dniami spadł grad i jeszcze teraz leży na polach warstwa gradu grubości 20 cm.

Z wielu miejscowości Szląska donoszą również o wylewach. Woda wdarła się do budynku pensjonatu żeńskiego. Szkodę znaczną.

Z całego Szląska nadchodzą doniesienia o spustoszeniach, zrządzonych przez wylewy, które dochodzą do rozmiarów katastrofy.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** Z Pragi donoszą: Notatka kilku dzienników, jakoby insygnia koronne nie znajdowały się w bezpiecznym przechowaniu, jest, według informacji z kompetentnej strony, bezpodstawa.

## Notatki literacko-artystyczne.

»Dyety i koszty podróży — zbiór przepisów« Antoniego Wiczowskiego. Rezydent rachunkowy krajowej Dyrekcji skarbu Antoni Wiczowski wydał „Zbiór przepisów dotyczących dyet i kosztów podróży urzędników i służ państwowych wszystkich władz austriackich z uwzględnieniem należytości dla rzeczoznawców“.

Podręcznik powyższy zawiera także odpowiednie wzory do praktycznego użytku oraz taryfy opłat za dorożki do dworców kolejowych w Galicji, jako też należytości za bilety kolejowe i pakunek. Cena za broszurowany egzemplarz, zamówiony wprost u autora, wynosi 5 kor., łącznie zaś z kosztami przesyłki pocztowej 5 kor. 45 hal., a cena księgarska 6 kor. Egzemplarz oprawne w płótno kosztują o 1 kor. 75 hal. więcej.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, po raz drugi, „Agdawna i Selisetta“, poemat dramatyczny w 5 aktach M. Maeterlincka; gościnny występ Ireny Solskiej.

We wtorek, po raz pierwszy, (wznowiecie), „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 3 aktach (5 odsłonach) K. M. Webera; gościnny występ Adama Didura, Ireny Bohuss i Augusta Dianiego.

We środę, na ogólne żądanie, po raz drugi i ostatni w bieżącym sezonie, „Wachlarz Lady Windermere“, dramat dobrej kobiety O. Wilde; gościnny występ Ireny Solskiej.

### Repertuar »Teatru Nowego«.

W poniedziałek, o godz. 7-30 wieczorem, „Odrzwana miłość“.

We wtorek, o godz. 7-30 wieczorem, „Ciotka Karola“.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 23 maja, „Sąsiadka“, komedya w 3 aktach T. Jaroszyńskiego. Gościnny występ p. Kamińskiego.

## GUSTAW MAHLER.

Geniusz czy talent tylko — a jeśli geniusz, czy tylko odtwórca, czy także twórca? — oto pytanie, które niepospolita osobistość zgasłego przedwcześnie ministra narzucała od szeregu lat całemu światu muzycznemu. Przewidywano Ryszarda Straussa z Góhlerem i Stephanem na czele, gotowi byli obwołać go geniuszem, nowym zbawicielem muzyki, inni, między nimi takie powagi, jak Louis, wruszali ramionami na muzykę Mahlera i przechodzili nad nią do porządku dziennego. Na jednym jednak godzili się punkcie — uznawali ogromny talent Mahlera (dyrygenta, potentata batuty. Tę jedną działalność — można było ocenić jeszcze za życia jego — o twórczości trudno było wypowiedzieć ostatnie słowo, gdyż Mahler co rok zadziwiał świat jakimś nowym dziełem, coraz

to gigantyczniejszym, coraz bardziej zagadkowym, coraz to nowe środki muzycznego wyrażania się wprowadzającym. Teraz, gdy ruchliwe to życie zamknięte, gdy możemy spokojnie, z odrzuceniem kwestii rasowości i osobowości spoglądać na dorobek twórcy Mahlera — odpowiedź na postawione na wstępie pytanie nie byłaby może tak trudną. „Działalność artystyczna Mahlera należy, zdaniem moim, do najznaczących i najbardziej interesujących zjawisk dzisiejszej historii sztuki“. Słowa te wypowiedział ten, któremu Mahlera chcieli przeciwstawić, przeciw któremu chcieli go wygrać jako atut nie do pobicia... Słowa te Ryszarda Straussa o Mahlerze są ważne i słuszne. „Działalność artystyczna“ Mahlera ogólna, nie specjalnie twórcza albo odtwórcza, ale cała jego działalność jako artysty, zasługuje bezsprzecznie na miano jednego „z najznaczących zjawisk dzisiejszej historii sztuki...“ Czy tylko dzisiejszej? Czyż nie można mówić nam dziś w imieniu przyszłości?... R. Strauss ostrożnie powiada: „dzisiejszej...“ poprzestaniemy i my na tem, nie stawiamy horoskopów, które tak często zawodzą; przyszłość okaże, czy działalność artystyczna Mahlera skończyła się dnia 18 maja b. r. o godz. 11 w nocy — czy też przetrwa poza grób.

*Alle Kunst im höchsten Sinne des Wortes wirkt erst in der Zukunft...*

Gustaw Mahler, syn ubogiej rodziny kupieckiej, urodził się 1 lipca 1860 (data 7 lipca jest mylna) w Kalisz, wiosce położonej na granicy Czech i Moraw. Od dzieciństwa objawiał talent muzyczny — w ósmym roku życia daje lekcje fortepianu po 5 centów za godzinę — a gdy go jako 15 letniego gimnazjalistę ojciec przyprowadził do znanego nauczyciela fortepianu w Wiedniu Epsteina, po kilku minutach oświadczył tenże ojcu „das ist der geborene Musiker“... I mały Gustaw porzucił gimnazjum i został uczniem wiedeńskiego konserwatorium, i uczył się fortepianu u Epsteina, harmonii u Fuchsa, kompozycji u Krenna — w r. 1878 otrzymuje nagrodę za kompozycję kwintetu fortepianowego, uczęszcza także na wykłady starego Brucknera. Pierwszą też jego drukowaną pracą był układ III. symfonii Brucknera (D-moll poświęcona Wagnerowi) na fortepian.

Mając lat 19 został Mahler kapelmistrzem teatryku letniego w Bad Hall z płacą 30 złr. miesięcznie i 50 cent. od występu. Dyryguje operetkami, wodewilami — a w rok później awansuje na dyrygenta teatru w Lublanie. Potem dyryguje rok w Ołomuńcu, następnie w Kassel, a gdy w r. 1885 Angelo Neuman objął teatr w Pradze, powołał młodego kapelmistrza, którego poznał w Kassel, i ten odrazu zyskał sobie ogólną sympatię i poważanie. Przez dwa lata następne dyryguje w teatrze w Lipsku i tam na żądanie rodziny C. M. Webera opracowuje i uzupełnia pozostałą w spuście po twórcy „Euryanty“ operę komijną „Die drei Pintos“.

W r. 1888 powołany zostaje M. na stanowisko dyrektora Królewskiej opery w Pezcie, wprowadza tam na scenę Wagnera „Pierścień“ (po węgiersku Cavallerie) (pierwsze przedstawienie po za Włochami), Don Jouana, Królową Saby i t. d. Poróżniwszy się z intendantem hr. Zichy porzucił Pezst, a w tej chwili sprytny Poldini angażuje go do Hamburga. Już wtedy sława jego jako dyrygenta była wielką, a sławny Bülow będąc raz obecnym na jednym z koncertów, wprowadzonych przez Mahlera, wstał z krzesła i wyraził mu głośno swoje uznanie.

Ale i jako kompozytor zaczyna M. zdobywać sobie pewne miejsce. Pierwszą jego symfonię umieszcza Ryszard Strauss na programie „Tonkünstlerfestu“ w Weimarze (1894), a w rok później wykonano ustępy z drugiej i trzeciej symfonii. Kompozytora i dyrygenta poznał mistrz Brahms i gdy w r. 1896 zwrócono się do niego z sfer kompetentnych o radę, kogo powołać na dyrektora opery Nadwornej w Wiedniu, wskazał bez wahania na Mahlera. Prawie w tym samym dniu, kiedy Brahms ducha wyzionął, objął M. odpowiedzialność kierownictwa tej instytucji, jednej z najświetniejszych na świecie.

Dziesięć lat działalności Mahlera na tem stanowisku — to cała wielka historia. Nie tak to dawne czasy i dobrze je wszyscy pamiętamy: ów początkowy entuzjazm, owe walki, owe intrygi i owe nadzwyczajne czyny Mahlera dyrygenta i inscenizatora genialnego, którego wykonanie dzieł Mozarta czy Wagnera było stylowym wzorem dla wszystkich.

Ale ostatecznie Mahler ustąpił... W lecie 1907 złożył swój urząd. Stosunki zbrzydły mu — stały się nieznośnymi... Zrażony otrząsnął z nóg pył niewdzięcznego Wiednia i 9 grudnia odjechał do Ameryki, gdzie czekano nań z otwartymi ramionami.

Ale grunt tamtejszy nie był dla niego. Wysoce artystyczne ucho Mahlera wyczuwało dysonans między dźwiękiem dolarów, którymi go obsypywano, a dźwiękiem, jaki mógł jako twórca czy odtwórca wzbudzić w duszach trzeźwych Janeków. To też, gdy tylko mógł, zaglądał do starego ładu. Tu (w Pradze) wykonuje swą siódmą symfonię, tu (w Monachium) swą ósmą. Pamiętamy jeszcze wszyscy

jej wykonanie roku zeszłego; owych tysiąc wykonawców (oprócz ogromnej orkiestry, dwa samoistne chóry mieszane, chór chłopięcy i 7 solistów), posłusznych skiniemu małego, chuderlawego, kędzierzawego człowieka z wielkimi okularami. I tu też, na ten ład stary wrócił, by umrzeć; do tej samej nadunajskiej stolicy, która była widownią jego tryumfów i upadku, z którą nazwisko jego związane jest na zawsze... Mahler powrócił do Wiednia, nie mógł się obyć bez niego, a i Wiedeń doświadczył, jak mu trudno obyć się bez Mahlera.

Na dorobek kompozytorski Mahlera składa się 8 symfonii (D — e — d — G — d — a — e — Es), 2 opery („Argonauci“, „Rübezah!“), „Skarżąca się pieśń“ na sola, chór i orkiestrę i wiele pieśni (z „Des Knaben Wunderhorn“, „Lieder des fahrenden Gesellen“, „Kindertotenlieder“ i t. d.) — wszystkie rzeczy prawie u nas zupełnie nieznanne (symfonia I. grana była pod Mahlerem w Filharmonii, symfonia III. w Krakowie pod Nowowiejskim). Może śmierć spowoduje jakieś uczczenie zgasłego przez wykonanie któregoś z dzieł jego.

Jakikolwiek sąd wyda potomność o Mahlerze kompozytorze, Mahlerze symfoniku czy pieśniarzu — wiemy już dziś, że umarł jeden z wielkich... wielki przynajmniej dla nas... Bo ostatecznie jak to w pięknej szacie muzycznej wypowiedział on sam przy końcu swej ostatniej symfonii:

*„Alles Vergänglichliche ist nur ein Gleichniss“.*

L. Walter.

## Wyciągi konne.

Lwów, 22 maja.

Wczorajszy, trzeci dzień wyciągów, mimo dokuczliwego zimna, zgromadził na torze wyciągowym hr. Cetnera za rogatką Stryjską tłumy publiczności.

Biegów było ogółem sześć.

**I. Bieg z płotami.** Panowie jeźdźcy. Nagroda 1100 K., z których 700 K. zwycięzcy, 300 K. drugiemu, 100 K. trzeciemu koniowi. Meta ok. 2400 mtr. Dla 4-l. i st. koni galicyjskich i bukowińskich, które w latach 1910 i 1911 nie wygrały żadnego biegu z płotami i żadnego biegu z przeszkodami o wartości najmniej 700 K.

U startu stanęły trzy konie. Zwyciężyła bardzo łatwo półtora długością „Gamratka“, 4-l. kl. gn. Władysława hr. Dzieduszyckiego (jeździec romistrz Langiewicz), drugim był „Druce-Portland“, 4-l. og. gn. podpor. Aljančiča (jeździec właściciel), wyprzedzając ośmiu długościami „Honkę“, 5-l. kl. kaszt. podpor. Köppla.

Totalizator 5: 7, 10: 14, 20: 28.

**II. Nagroda Prezydenta.** 3000 K., ofiarowanych przez Prezydenta Towarzystwa Michała hr. Baworowskiego, z których 1500 K. zwycięzcy, 700 K. drugiemu, 500 K. trzeciemu, 300 K. czwartemu koniowi. Meta ok. 2800 mtr. Dla 3-l., 4-l. i 5-l. koni galicyjskich i bukowińskich, które w latach 1910 i 1911 nie wygrały żadnego biegu o wartości najmniej 2950 koron.

Startowały dwa konie. Pierwszy przybył do mety „Wright“, 4-l. og. gn. p. K. Ostaszewskiego (dżokej Ziemiański), wyprzedzając prawie jedną długością „Pełę“, 4-l. kl. ogn. Oskara hr. Potockiego (dżokej Heidt).

Totalizator 5: 5, 10: 11, 20: 22.

**III. Bieg sprzedażny.** Nagroda 1300 K., z których 1000 K. zwycięzcy, 200 K. drugiemu, 100 K. trzeciemu koniowi. Meta ok. 1000 mtr. Dla 3-l. i st. koni wszystkich krajów.

U startu stanęło dziewięć koni. Zwyciężyła jedną długością „Adige“ 5-l. kl. kaszt. podpor. Edera (dżokej M. Ortyl), drugim był „Lothian“, 6-l. og. gn. p. B. Dydyńskiego (dżokej Szablewski) i trzeci, trzy długości z tyłu była „Sodoma“, 6-l. kl. kaszt. p. S. Ułaszyna (dżokej Pastuch), czwarta o długość głowy w tyle „Greti“, 5-l. kl. kaszt. p. Ettięgo (dżokej Juhasz). Bez miejsca pozostały: „Chorążanka“, 5-l. kl. ogn. Władysława hr. Dzieduszyckiego, „Es-Tam-Tam“ 3-l. w. gn. por. Osadzińskiego, „Żiska“, 6-l. og. gn. p. H. Russockiego, „Mine d'or“, 3-l. kl. gn. br. Wrażdy i „Gaspard“, 4-l. og. gn. p. J. Zangena.

Totalizator: 5: 52, 10: 105, 20: 211.

**IV. Nagroda Rahu.** 1300 kor., z których 1000 kor., ofiarowanych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa, zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 1600 m. Dla 3-l. i st. koni, wychowanych w Galicji lub na Bukowinie, które w latach 1910 i 1911 nie wygrały żadnego biegu o wartości najmniej 300 kor.

Startowało pięć koni. Pierwsza przybyła do mety „Maseczka“, 3-l. kl. gn. p. K. Ostaszewskiego (dżokej Ziemiański), wyprzedzając łatwo pół długością „Fireyka“, 3-l. og. gn. Oskara hr. Potockiego (dżokej Heidt), trzecią o półtora długości z tyłu była „Ayala“, 3-l. kl. gn. p. K. Ostaszewskiego (dżokej J. Głodek), czwartą o długość szyi w tyle „Czajajda“, 3-l. kl. gn. Oskara hr. Potockiego (dżokej J. Ortyl),

piątą „Niutan“, 3-l. w. kaszt. p. M. Jampolskiego (dżokej W. Szablewski).

Totalizator 5: 6, 10: 12, 20: 24.

**V. Steeple-chase Rezeda.** Panowie jeźdźcy. Nagroda 1150 kor., z których 700 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 150 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Meta około 4000 m. Dla 4-l. i st. koni wszystkich krajów, które w latach 1910 i 1911 nie wygrały żadnego biegu z płotami i żadnego biegu z przeszkodami o wartości najmniej 1000 kor.

U startu stanęło siedem koni. Zwyciężyła znaczną odległością „Licho ze szlarka“, 4-l. kl. gn. podpor. Hübnera (jeździec właśc.), drugim był „Bugiel laris“, 6-l. w. gn., podpor. Czichowskiego (jeździec podpor. Heinrich), trzecim daleko w tyle „Duraz“, st. w. gn. podpor. Doleżala (jeździec podpor. Ulm), lichym czwartym „Darius“, st. w. kaszt. podpor. Keiblingera (jeździec właściciel), „Mindig gyöngy“, 4-l. kl. gn. p. I. Zangena wyłamała z toru i została zatrzymana, „Tommy“, st. og. gn. por. Brabeca został również zatrzymany. „Fatma“, 4-l. kl. kaszt. podpor. Hübnera oddzieliła się od jeźdźcy.

Totalizator: 5: 32, 10: 64, 20: 129.

**VI. Nagroda Liszki.** 1000 kor., z których 700 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Meta około 1600 m. Dla 3-, 4-, 5- i 6-l. koni półkrwi, wychowanych w Galicji, na Bukowinie lub w Rosyi, które jeszcze nie wygrały przeciw koniom pełnej krwi dwóch biegów o poszczególnych wartości najmniej 650 kor., lub jednego biegu o wartości najmniej 950 kor., a w latach 1910 i 1911 żadnego wogóle biegu o wartości najmniej 300 kor.

Startowały dwa konie. Pierwszy przybył do mety „Marden Boy“, 3-l. og. kaszt. podpor. Köppla (dżokej Wivaril), wyprzedzając łatwo trzema długościami „A to co?“, 3-l. kl. kaszt. p. Ostaszewskiego (dżokej Sienczak).

Totalizator: 5: 8, 10: 16, 20: 32.

Następny dzień wyciągów we czwartek, 25 b. m., o godz. 2:30 po południu.

## Z Izby sądowej.

(Bestyalski mord przy ul. Zimorowicza l. 3).

Lwów, dnia 22 maja.

(Pierwszy dzień rozprawy).

W murach tutejszego sądu krajowego karnego rozgrywa się dziś epilog jednej z tak wielu tragedji życiowych, które mają za tło z jednej strony zbrodnicze, rozpasane instynkty, z drugiej obłądzone zapomnienie miłosne, rozrywające spokojne, szczęśliwe związki, a popychające pozostałych w bezdenną rozpacz i ból osierocenia...

Oto na ławie oskarżonych zasiadł przed trybunałem sądu przysięgłych

**25-letni Kazimierz Leon dwojga imion Lewicki,**

znany na bruku lwowskim z lekkomyślnego i hulastycznego życia, jeden z tego właśnie zdeprawowanego, tak zwanego „złotego życia“, które po największej części kończy się przed kratkami sądowymi.

Prokurator Państwa oskarża go o to: 1. że dnia 23 grudnia 1910 w zamiarze pozabawienia życia Antoniny Ogińskiej w sposób zdradziecko-podstępny strzelił do niej kilkakrotnie z nabitego kulami pistoletu repetierowego, skutkiem czego śmierć jej nastąpiła; 2. że w roku 1904 i 1906 w Wiedniu w zamiarze wyrządzenia Państwu szkody w prawie przyjmowania do publicznych zakładów naukowych osób, mających przepisane warunki, podrobił dokumenty publiczne, a mianowicie opiewające na swoje nazwisko świadectwo egzaminu dojrzałości z c. k. szkoły realnej w Krakowie i takież świadectwo z c. k. gimnazjum w Sanoku, poczem na podstawie tych podrobionych świadectw uzyskał przyjęcie do kilku wyższych zakładów naukowych; w końcu 3. że w grudniu 1910 we Lwowie bez pozwolenia i bez udowodnionej konieczności obrony wobec grożącego niebezpieczeństwa bronił nosić.

Tem dopuścił się obwiniony, a to czynem ad 1) zbrodni skrytobójczego morderstwa z §§ 134 i 135 I. uk., czynem ad 2) zbrodni oszustwa z §§ 197 i 199 d. uk., a czynem ad 3) przekroczenia z § 36 Ces. patentu z 24 października 1852 l. 223 dzpp.

Sprawę zarzuconych podsądnemu zbrodni, z których pierwsza zagrożona jest karą śmierci, przedstawia odczytany dziś na rozprawie akt oskarżenia mniej więcej w następujący sposób:

Przed południem dnia 23 grudnia 1910 zawiadomił Kazimierz Lewicki jednego ze swych braci, że w mieszkaniu przy ulicy Zimorowicza l. 3 zamordował właśnie trzema strzałami Antoninę Ogińską, artystkę dramatyczną lwowskiego teatru miejskiego.

Rodzina Lewickiego otrzymawszy od niego tę przerażającą wiadomość uznała za stosowne unieść go w jednym z lwowskich

sanatoryjów, co bezwzględnie usku'eczniou i zkał dopiero — już w jakie dwie godziny po mordzie — doniesiono o fakcie władzom, które wdrożyły natychmiastowe dochodzenia.

Policya przybywszy na miejsce zbrodni znalazła zwłoki sp. Antoniny Ogińskiej. Leżała ona na poprzek łóżka, na skrawionej pościeli, z nogami zwieszonymi na zewnątrz łóżka, z głową opartą o dywan, wiszącą nad łóżkiem, względnie o kołdrę podsunietą pod ów dywan. Ciało denatki przeszyte w trzech miejscach kulami pistoletowymi, zbroczone było obficie krwią.

Jak wykazało śledztwo sądowe, strzelono do ofiary trzykrotnie z nabitego ostrymi nabojami pistoletu systemu Browning większego kalibru. Jeden z pocisków przeszył jej głowę, wbijając się poniżej skroni prawej, a wychodząc kątem lewej szczęki; drugi trafił ją w dołek podsercowy, a wyszedł poniżej lewej łopatki; trzeci, wpadłszy w lewą pachwinę, ugrzązł w prawym pośladku. Te rany postrzałowe — jak stwierdzono — zniszczyły liczne, wewnętrzne organa denatki i powodując obfity krwotok, wywołały — jak orzekli znawcy lekarscy — śmierć gwałtowną.

Zgodnie z wynikami śledztwa wstępniego przyznaje się obwiniony Kazimierz Lewicki do tego, że jest sprawcą śmierci Ogińskiej, z którą od lat trzech blisko łączył go stosunek miłosny.

Znajomość ta od samego już początku oparta na silnym pociągu zmysłowym, przemieniła się w połowie r. 1909 w stosunek ścisły i owładnęła Lewickim do tego stopnia, iż opanowała go myśl posubiecia jej — jej, kobiety o lat dwanaście od niego starszej, od lat dziesięciu zamężnej z człowiekiem, który gorąco ją kochał i dał jej życie wygodne, trosk pozbawione. Myśl ta, którą Lewicki uważał za wykonalną i jakoby dającą się zrealizować przez odbicie małżeństwa Ogińskiej, przez doprowadzenie do skutku separacji z mężem lub nawet unieważnienia ich związku — wyrobiła się u Lewickiego w rodzaj pasji i poczęła zarazem ich różnić, powodując ciągłe między nimi nieporozumienia, częste waśnie, a nierazko ostre sprzeczki, po których gwałtowny z natury Lewicki brutalnie atakował oddaną sobie kobietę.

Zamiarom Lewickiego opierała się jednak stale s. p. Ogińska i nie chciała dać się skłonić, chociaż on na to napierał, do odkrycia szczegółów swego stosunku małżeńskiego, który o nim nie miał pojęcia i do spowodowania męża, by ułatwił jej połączenie się z obwinionym. Oporu tego, zupełnie naturalnego i zrozumiałego, nie uznał jednak Lewicki i przesładował Ogińską z całą pasją człowieka, będącego wygórowanym egoistą i odznaczającego się nieokiełznaną samowolą, grożąc jej skandalem, a nierazko i zabiciem męża, doprowadził do tego, że Ogińska postanowiła samobójstwem uwolnić się od Lewickiego i stworzonej przez niego fatalnej sytuacji.

W lecie 1910 w mieszkaniu męża zażyła ona znaczną dawkę środka nasennego *veronalu*.

Szybka pomoc lekarska przywróciła jej życie, ale nie na długo. Lewicki bowiem i wtedy jeszcze nie zaprzestał nad i to coraz gwałtowniej napierać na Ogińską, która mimo wszystko nie miała siły z nim zerwać i pod groźbą zabicia jej, czy jej męża, żądał od Ogińskiej, by wyznała całą rzecz mężowi i zawiadomiła go o pomocy w połączeniu się z Lewickim na stałe. Nie wiedząc, jak z tego wybrnąć, nękana groźbami i naleganiami ze strony Lewickiego, wyznała Ogińska (jesień 1910) mężowi wszystko, zapewniając go tak, jak to niejednokrotnie czyniła wobec znajomych, że nie myśli go porzucić i żyć z tym „łotrem“ Lewickim.

Nie mogąc z Ogińską dojść do ładu, chwycił się Lewicki innego, niezwykłego sposobu, oto rozmówił się wprost z jej mężem i zażądał od niego, aby on albo dopomógł mu połączyć się z Ogińską na stałe, albo, aby oboje małżonkowie opuścili Lwów na zawsze, pozostawiając go w spokoju. Mąż Ogińskiej odmówił i za to usłyszał z ust Lewickiego zapowiedź, że „stawia Ogińskiej katafalk w domu“. Miało to miejsce dnia 20 grudnia 1910, a więc na trzy dni przed katastrofą.

Powodowana widocznie temi pogróżkami spotkała się s. p. Ogińska z podsądnym dnia krytycznego po godz. 10 rano w mieszkaniu przy ul. Zimorowicza l. 3. Tematem rozmowy ich — jak wykazało śledztwo — była znowu kwestya wzajemnego ich połączenia się. Słowa jego — tak zeznaje Lewicki — wprawiły Ogińską w taki stan zdenerwowania, że naszedł ją jakby rodzaj ataku histerycznego, w którym spazmując, poczęła wołać do niego: „Zabij mnie, jak masz tu rewolwer, to zabij mnie!“ Słów tych nie uważał Lewicki za szczere, uznał je za komedję, odegrał w celu skłonięcia go do zaprzestania rozmowy na ten temat, który Ogińską drażnił, i chcąc — tak brzmią jego zeznania — wypróbować, czy się nie myli, a zarazem przerwać atak, wyciągnął ostro naładowany browning, w myśli, że widokiem

browninga uspokoi Ogińską. Zbliżył się do Ogińskiej i równocześnie mózg jego usilnie, pracował nad tem, czyby wobec jej żądania nie skłonić z tem i użyć meczaraiom ich obojga. Skierował tedy pistolet do skroni Ogińskiej, która przenikliwym „sugestyonującym” go głosem powtarzała dalej swoje „Zabij mnie, zabij!”

Zdenerwowany do ostatnich granic, postanowiwszy równocześnie odebrać sobie życie po zabiciu Ogińskiej, nacisnął „bezwiednie” cyngiel browninga i w odległości około 20 cm. wypalił w skroni Ogińskiej, a zaraz potem, „aby skrócić jej mękę”, strzelił w nią po raz drugi, mierząc w serce. Co do trzeciego strzału oświadcza Lewicki, że nie pamięta wprawdzie, że jednak mu się zdaje, iż oddał ten strzał, po którym był pewny, że Ogińska nie żyje.

Dokonawszy czynu zamierzał — zeznaje Lewicki — siebie życia pozabawić, ale zabrakło mu odwagi, to też ubrał się i opuścił mieszkanie, które za sobą zamknął, udał się do rodziny z wieścią o tem, czego właśnie dokonał.

Czyn Lewickiego jest zbrodnią skrytobójczego morderstwa.

Ze on do swej ofiary przystąpił z zamiarem zabicia jej, dowodzą tego liczne okoliczności, stwierdzone tokiem śledztwa wstępnego. Przedewszystkiem biorąc rzecz ze stanowiska motywu, musi się przyjść do wniosku, że Lewickiemu zależało tylko na zupełnym usunięciu Ogińskiej, na jej pozbyciu się. W zeznaniach swoich nie tai on się z tem, że stosunek z Ogińską od dłuższego czasu był dla niego źródłem moralnej udręki, którą zresztą sam sobie zgotował, a od której pragnął się uwolnić. Niezdecydowane stanowisko, jakie Ogińska zajęła w sprawie jego projektu połączenia się z nią na stałe, tudzież zdecydowane stanowisko męża, doprowadziło tę jego udrękę do punktu kulminacyjnego. Po drażnieniu Lewicki, z natury nieustępliwy, nawet wtedy nie chciał ustąpić i rozwiązać sytuacji przez odsunięcie się od Ogińskiej, zmierzającej do porzucenia go, — wołał to uczynić przez usunięcie tej ostatniej i dlatego ją zabił.

Własne zresztą zeznania Lewickiego potwierdzają wyrażoną powyżej tezę. Przyznaje on — jak to już przytoczono — że już przed oddaniem pierwszego strzału dojrzał u niego myśl zabicia Ogińskiej, a strzał drugi oddał, „aby skrócić jej mękę”, przyczem umyślnie mierzył w serce.

Sposób wykonania zamachu nie pozostawia również żadnych wątpliwości co do zamiarów mordercy, który trzykrotnie zbliża strzelając w głowę i serce swej ofiary i to z takiej broni, jak browning.

Po za tem wyniki śledztwa przemawiają silnie za tem, że Lewicki czyn swój przygotował, że nie działał pod wpływem chwili. Pomijając, że Lewicki miał się od dawna przy różnych sposobnościach wyrażać, że Ogińska zamorduje i, że on wobec żyjącego z nim bliżej Aleksandra Tymianieckiego na jakiś czas przed katastrofą zdradził się z zamiarem popełnienia mordu i mówił o możliwości znalezienia się przed kratkami sądowymi — otóż pomijając to, zaznaczyć należy, że wedle zeznań Adama Kiljanowicza, Lewicki żegnając się z nim wieczorem dnia 22 grudnia 1910, oznajmił mu, że żegna go po raz ostatni i że on (Kiljanowicz) „jutro po południu dowie się czegoś nowego”. Ponadto jest stwierdzone zeznaniami Karola Wetrembowicza, który obwinionemu posługiwał, że ten ostatni oddalając go z domu dnia krytycznego o 9 rano, dał mu taką dyspozycję: „Możecie już iść. Jeżeli przyniesiecie obiad i zastaniecie drzwi od salonu zamknięte, zostawcie obiad w przedpokoju i idźcie sobie”. „Gdyby kto żądał kluczy od mieszkania, to nie dać nikomu, a gdyby kto natargowywał kluczy się do magła, to odeszłujcie go do brata”. Już te szczegóły świadczą o tem, że śmierć Ogińskiej była dawniej postanowiona.

Mordu dokonał Lewicki w sposób skrytobójczy.

Przedewszystkiem jest pewnym, że Ogińską zaskoczyła śmierć niespodzianie i że ona się jej nie domagała. Wynika to jasno choćby z tego tylko, że — jak wspomniano — w ostatnich czasach zmierzała ona do zerwania z Lewickim, do uwolnienia się z jego rąk, w czem, z obawy przed jego gwałtownością, była niezmiernie ostrożna, że — jak informują liczni świadkowie — zgola nie myślała o śmierci, lecz przeciwnie układała różne projekty na przyszłość. Na dzień przed katastrofą i w samym dniu katastrofy zarządziła zakupy domowe, których potrzebowała na zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Znalazłszy się sam na sam z Lewickim, miała zrazu niezły nawet humor i nie już o śmierci, ale nawet o nieznośnym dla siebie temacie porzucenia męża nie chciała z Lewickim rozmawiać.

Zresztą — jak wykazało śledztwo — a czego i obwiniony nie kwestyonuje — wykluczone są wszelkie podejrzenia o to, aby Ogińska była na śmierć zdecydowana i śmierci sobie życzyła, okoliczność zaś, że ona w rozdrażnieniu wołała do Lewickiego owe „za-

bij” — o ile to wogóle miało miejsce — jest dla omawianej właśnie kwestyi bez znaczenia, skoro sam Lewicki uznał te krzyki za nieszczerze i przywiązywał do nich zupełnie inne znaczenie.

Ogińska została więc zabita niespodzianie, a skoro była nie tylko bezbronna, ale ze względu na sytuację danej chwili i z powodu ataku nerwowego, w którym ją zastrzelono — wogóle ratować się nie była w stanie, przeto morderstwo, którego ofiarą padła, było dokonane w sposób skrytobójczy.

Obwiniony zastania się wprawdzie przed zarzutem morderstwa tem, że popełnił czyn w nieodpowiedzialnym stanie zamroczenia umysłowego i wogóle kwestyonuje zdrowie swego umysłu, obrona ta jednak wobec wyników śledztwa upadła w zupełności. Obwiniony stwierdził obszernymi i szczegółowymi swymi zeznaniami, że doskonale był świadom poszczególnych aktów swego działania, ich doniosłości i skutków i to, czego dokonał, tak co do sposobu działania, jak i co do osiągnięcia celu, odpowiadało logicznie jego zamiarom, dawniej już powziętym, a jego zachowanie się po czynie nie tylko nie było anormalne, ale przeciwnie, ujawniało doskonałą przytomność jego umysłu.

Zgodnie z wynikami śledztwa wstępnego i szczegółowych badań psychiatrycznych, orzekli nadto znawcy-lekarze zgodnie i stanowczo, że Lewicki wogóle umysłowo zdrowy, miał w chwili popełnienia czynu umysł wolny od jakiegokolwiek bądź załamania.

Czyn Lewickiego był więc aktem swobodnej jego woli i dlatego zostaje on pociągnięty do odpowiedzialności za morderstwo wedle ustępu I, a za nieuprawnione noszenie broni, którą ofiarę swoją życia pozbawił, wedle ustępu III. niniejszego oskarżenia.

Z mętnej przeszłości swojej wyjawiał Lewicki fakty, z powodu których odpowie nadto za oszukane podrobienie dokumentów publicznych. Przyznał on mianowicie, że mając ukończonych kilka zaledwie klas szkoły średniej, wpadł w r. 1904 na myśl sfałszowania świadectwa maturalnego i umożliwienia sobie tą drogą wstępu do wyższych zakładów naukowych.

Pomysł ten przeprowadził Lewicki w Wiedniu i to dość sprytnie. Sporządziwszy sobie pismem maszynowym niemiecki przekład jakiegoś pokwitowania obojętnej zresztą treści, uzyskał u jednego z wiedeńskich notaryuszy urzędowe potwierdzenie zgodności przekładu z oryginałem, poczem przy pomocy gumy usunął z papieru pismo maszynowe, będące zresztą dalszą odbitką i nad oryginalną klauzulą notaryalną wypisał opiewające na swoje nazwisko formalne świadectwo egzaminu dojrzałości, jakoby złożonego w szkole realnej w Krakowie.

Na podstawie tego fałszyfkatu wstąpił Lewicki w roku 1904/5 zrazu na Akademię handlową, a następnie na Politechnikę w Grazu. Nie zadowolając się tym fałszyfkatem, postanowił Lewicki przyjść w posiadanie świadectwa z matury gimnazjalnej, a w szczególności umyślił sobie sfałszować świadectwo gimnazjum sanockiego, w którym miał złożyć egzamin dojrzałości jakiś jego imiennik, również Kazimierz Lewicki. Zrazu usiłował obwiniony fałszyfkat, który już posiadał, przerobić odpowiednio do nowego pomysłu, popsuł go jednak i musiał go zniszczyć. Wskutek tego udał się znowu do Wiednia i tam sporządził świadectwo maturalne gimnazjum sanockiego w taki sam sposób, jakiego użył przy fabrykacji poprzedniego fałszyfkatu, poczem po krótkim pobycie w Bernie na wydziale chemii, zapisał się w r. 1906 na podstawie nowego świadectwa, na wydział prawny zrazu w Wiedniu, potem w Czerniowcach, a w końcu we Lwowie. W ostatnich miesiącach r. 1910 zniszczył Lewicki i ten drugi fałszyfkat, którego zresztą po zupełnym zarzuceniu nauki więcej już nie potrzebował.

Ten czyn obwinionego nosi na sobie wszelkie znamiona zbrodni oszustwa przez fałszowanie dokumentów publicznych, a zbrodnia ta także i co do pierwszego fałszerstwa (r. 1904) nie jest przedawniona z powodu przerwy spowodowanej fałszerstwem późniejszym.

Za objęte tem oskarżeniem przestępstwa odpowie tedy obwiniony, który tak ze względu na socyalną pozycję swoją i swej rodziny, jak i ze względu na majątek, który jednak przetracił, miał wszelkie warunki do tego, aby stać się pożytecznym obywatelem; zamiast korzystać z tych warunków wołał on jednak iść krętymi drogami, które ostatecznie zrobiły go prostym przestępcą.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9 rano. Przewodniczy jej rada sądu krajowego Lewicki, jako wotanci zasiadają radcy: Kwiatkowski i Schönnett.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Państwa Franke, bronią podsądnego dr. Julius Makarewicz, prof. prawa karnego w Uniwersytecie lwowskim i dr. Więclaw, stronę prywatną interesowaną zastępują adwokaci: dr. Grek i dr. Hlavaty.

Jako znawcy lekarze zajęli miejsca: dr. Obtulowicz i Chomin, jako znawcy psychiatry: dr. Kohlberger i dr. Kruszynski.

Do ławy przysięgłych wylosowani zostali pp.: Izydor Sawicki, inżynier Wydziału kraj.; Tytus Siedlecki, dzierżawca dóbr; Jan Zabielski, właściciel dóbr; Marceł Gajewski, likwidator Banku krajowego; Michał Sozański, artysta malarz; Paweł Kozłowski, prokurator Banku rolniczego; Józef Kirschner, właściciel realności; Lucyan Nadwodzki, urzędnik krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; Hyacynth Markiewicz, przełożony obszaru dworskiego; Hilary Jędrzejowski, przełożony ob. dw.; Wincenty Kruszewski, właściciel dóbr; Ludwik Szczepanowski, właściciel dóbr; a jako zastępcy przysięgłych: Stanisław Dąbski, urzędnik Wydziału krajowego i Bolesław Drewniewski, urzędnik Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków.

Po zaprzysiężeniu wylosowanych sędziów przysięgłych i upomnieniu powołanych do rozprawy świadków, aby zeznawali prawdę, odczytał protokolant dr. Janiszewski akt oskarżenia, który powyżej podaliśmy w obszernym streszczeniu.

Z kolei zabrał głos prokurator Państwa Franke i na podstawie §§ 229 i 231 proc. kar. zażądał przeprowadzenia rozprawy tajnej na czas przesłuchania podsądnego, oglądnięcia pościeli i garderoby śp. Antoniego Ogińskiej, oraz przesłuchania męża śp. Ogińskiej i panny Stefani II, jako świadków, gdyż ma być omawiany ścisły stosunek podsądnego z śp. Antoniną Ogińską, obrażający moralność publiczną.

Obr. dr. Makarewicz sprzeciwił się wnioskom prokuratora Państwa, gdyż obrona musi domagać się, aby „jasność” panowała w sali sądowej i aby podsądny miał możność powołania się na świadectwo społeczne. Obronca prosił trybunał, aby zarządził tajność rozprawy w tych tylko momentach, które uzna za konieczne potrzebne.

Zastępca prawny męża ś. p. Ogińskiej, dr. Grek, poparł wniosek prokuratora Państwa, a polemizując z wywodami dr. Makarewicza podniósł, iż żądanie obrony „jasności” już samo wymaga, by wszystkie szczegóły zbrodni zostały dokładnie wyjaśnione, a stać się to może jedynie wtedy, gdy rozprawa będzie tajną, a prokurator Państwa i obrońcy nie będą potrzebowali kępować się w swych pytaniach względami moralności publicznej.

Dr. Grek nie może również zrozumieć drugiego motywu obrony podanego w sprzeciwie, aby podsądny miał możność powołania się na świadectwo społeczne, gdyż najlepszym w tej sprawie świadectwem będzie obywatelski werdykt sędziów przysięgłych.

Trybunał po naradzie uchwalił zarządzić tajność rozprawy na czas przesłuchania podsądnego i oglądania lic sądowych, zastrzegając sobie zarządzanie tajności w dalszym toku rozprawy w tych momentach, które uzna za obrażające moralność publiczną.

Następnie zarządził przewodniczący opróżnienie sali z publiczności.

Z kolei podał zastępca strony prywatnej interesowanej dr. Grek jako swych mężów zaufania dziennikarzy pp.: Władysława Stanisławskiego, Antoniego Lecha, Franciszka Dutkiewicza, Feliksa Przysieckiego, Tadeusza Gubrynowicza, oraz p. Kajetana Kosacza.

Obr. dr. Więclaw powołał na mężów zaufania podsądnego: brata oskarżonego Stanisława Lewickiego, dr. Feliksa Reicha, sprawozdawcę wiedeńskiej *Gerichtshalle* i sprawozdawcę *Dziennika Polskiego* Aleksandra Antoniego Wolskiego.

Przewodniczący oznajmił, iż brata oskarżonego Stanisława Lewickiego nie może przyjąć jako męża zaufania, gdyż ewentualnie może być on powołany jako świadek.

Obr. dr. Więclaw odwołał się od tej decyzji przewodniczącego do uchwały trybunału.

Trybunał po naradzie uchwalił dopuścić Stanisława Lewickiego jako męża zaufania oskarżonego, gdyż Stanisław Lewicki rzekł się pisemnie złożenia świadectwa w sprawie swego brata.

Obr. dr. Grek podał następnie, jako męża zaufania w miejsce p. Kajetana Kosacza, dr. Władysława Szymonowicza, profesora Uniwersytetu.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania podsądnego

**Kazimierza Leona Lewickiego.**  
Przew.: Ile miał pan rodzeństwa?  
Osk.: Trzy siostry.  
Przew.: Którym był pan z rzędu?  
Osk.: Jedenastym.  
Przew.: Czemu był pański ojciec?  
Osk.: Dyrektorem asekuracji i kupcem.  
Przew.: Do którego roku był pan w domu?  
Osk.: Do 14 roku.  
Przew.: W którym roku zaczął uczęszczać pan do szkół?

Osk.: Najpierw chodziłem do szkół ludowych, począwszy od siódmego roku życia. Z klasy do klasy ledwie przechodziłem. — Później w ciągu lat uczęszczałem do klasy przygotowawczej gimnazjum niemieckiego we Lwowie, a następnie umieścił mnie ojciec w zakładzie wychowawczym „Pedagogium” w Wiedniu. Po roku pobytu w Wiedniu powróciłem do Lwowa i tu uczęszczałem najpierw do gimnazjum im. Franciszka Józefa, a następnie do gimnazjum niemieckiego, gdzie uczył prof. Weigel, zaprzyjaźniony z naszą rodziną. Wskutek oddania się sportowi jeżdżenia na rowerze, zaniedbywałem się w naukach, tak, że matka — gdyż już ojciec nie żył — musiała mnie odebrać ze szkół.

Przew.: Zkąd pan brał pieniądze na rozmaite swe zabawy?

Osk.: Zabierałem matce bez jej wiedzy. W ten sposób zabrałem jej kilka tysięcy koron. Pieniądzy tych użyłem na zakupno rowerów.

Przew.: Czy matka nie zauważyła, że jej giną pieniądze?

Osk.: Z początku nie. Dopiero, gdy zacząłem zamawiać automobile, wpadła matka na to, że zabierałem jej pieniądze.

Przew.: W jaki sposób przyznał się pan do kradzieży pieniędzy matce?

Osk.: Przesłano do mnie agenta policyjnego, który przedstawiając się jako sędzia śledczy, wydobyl odemnie przyznanie się do winy. Matka przebaczyła mi, lecz oddała do sanatorium dr. Dobinskiego we Lwowie. Pozostawałem tam 10 dni, gdyż na moje prośby wzięła mnie ztamtąd matka i umieściła na stanicy u prof. Majerskiego.

Przew.: Do której klasy pan się wtedy przygotowywał?

Osk.: Nie pamiętam.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że do VII. klasy gimnazjalnej.

Osk.: Dziś sobie tego nie przypominam.

Przew.: Jak długo był pan u prof. Majerskiego?

Osk.: Jakis czas... Oprócz prof. Majerskiego uczyło mnie kilku innych nauczycieli. Na moje utrzymanie dawała matka prof. Majerskiemu 300 koron, a następnie 350 kor. W ten sposób ukończyłem ostatecznie pięć klas realnych.

Następnie opowiadał podsądny zgodnie z aktem oskarżenia, w jaki sposób sfałszował w r. 1904 w Wiedniu świadectwo egzaminu dojrzałości szkoły realnej w Krakowie. Świadectwo schował do kieszeni i zapisał się do VI. klasy szkoły realnej w Krakowie.

W tem miejscu prosi podsądny przewodniczącego o zarządzenie kilkuminutowej przerwy, gdyż jest silnie zdenerwowany. (Oskarżony dziś rano został sprowadzony z ciemnicy więziennej, gdzie przesiedział 48 godzin, skazany w drodze dyscyplinarnej za wyprawienie olbrzymiej awantury w szpitalu więziennym).

Po podjęciu rozprawy na nowo, zeznał w dalszym ciągu podsądny Lewicki.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że V. klasę realną ukończył w Krakowie.

Osk.: W czasie wakacji 1904 sfałszowałem świadectwo egzaminu dojrzałości ze szkoły realnej. W r. 1904/5 uczęszczałem do VI. klasy realnej w Krakowie. Klasy tej nie ukończyłem. Udałem się następnie do Grazu i zapisałem się w jesieni 1905 r. na tamtejszą Akademię handlową. Od rodziny otrzymałem 300—320 kor. na utrzymanie.

Przew.: Czy w Grazu nie robiono panu przy wpisie żadnych trudności?

Osk.: Nie..

Przew.: Czy rodzina pana wiedziała o tem, że pan uczęszcza do Akademii handlowej?

Osk.: Rodzina o tem nie wiedziała.

Przew.: Jak długo uczęszczał pan na Akademię handlową?

Osk.: Akademię handlową w Grazu ukończyłem, poczem przenieśliem się do Lwowa. Tu na jednym wiece akademickim poznałem się z Kazimierzem Lewickim, który złożył egzamin dojrzałości w gimnazjum w Sanoku i to naprowadziło mi na myśl sfałszowanie świadectwa dojrzałości z gimnazjum sanockiego.

Z kolei opisał oskarżony, w jaki sposób sfałszował świadectwo egzaminu dojrzałości gimnazjum w Sanoku. Fałszerstwa tego dokonał w Wiedniu.

Następnie uczęszczał w Bernie na Politechnikę, na wydział chemii, później w Wiedniu na wydział prawny, a następnie również na wydział prawny Uniwersytetu w Czerniowcach, gdzie złożył pierwszy egzamin prawno-historyczny. Mając to świadectwo, zapisał się na III. rok wydziału prawa na Uniwersytecie lwowskim.

Przew.: Dlaczego nie zeznawał pan początkowo w śledztwie nie o fałszerstwach?

Osk.: Nie chciałem robić rodzinie przykrości.

Przew.: Proszę nam powiedzieć coś o swoim życiu prywatnym w Czerniowcach?

Osk.: W Czerniowcach oddawałem się wyłącznie nauce.

Przew.: W którym roku rozpoczęło się u pana życie płciowe?

Osk.: W 13tym.

Przew.: Czy służył pan w wojsku?

Osk.: Tak, jako jednoroczny ochotnik w 11 pułku artylerji. Lekarz wojskowy zaraz przy pierwszej wizycie odesłał mnie do szpitala wojskowego, gdzie byłem przez dłuższy czas na obserwacji. Z wojska zostałem następnie uwolniony z powodu nerwowości i anemii.

Przew.: Co pan robił później?

Osk.: Uczęszczałem na Uniwersytet we Lwowie.

Przew.: Czy pan się bawił?

Osk.: Chodziłem na bale w czasie karawału. Bywałem w Kasynie miejskim i w Kole literacko-artystycznym.

Przew.: Kiedy poznał pan s. p. Ogińską?

Osk.: Znałem ją ze sceny, później widywałem ją na balach w Kasynie miejskim i w Kole literacko-artystycznym. Sądziłem, że Ogińska jest panną. Dopiero w Kole literacko-artystycznym, gdy prosiłem jednego z komitetowych, aby mnie przedstawił s. p. Ogińskiej, dowiedziałem się, że jest ona mężatką. Początkowo bałem się do niej zbliżyć, wreszcie zdecydowałem się i poznałem ją osobiście. W rozmowie z nią, dowiedziałem się, że zna moją rodzinę. Rozmowa ta ośmieliła mnie. Od tej chwili ośmieliłem się widywać się z s. p. Ogińską. Począłem się tedy z nią spotykać na ulicy, przyczem wyrosła się z czasem między nami wzajemna sympatya.

Z czasem zacząłem bywać w domu s. p. Ogińskiej. Przez dłuższy czas nie zdawałem sobie sprawy, czy ona jest rzeczywiście mężatką, sądziłem bowiem, że „małżeństwo jej jest tylko teatralne”. W kwietniu 1908 wyznałem dopiero s. p. Ogińskiej swe uczucia. W czasie mych schadzki z s. p. Ogińską była niejednokrotnie obecna p. Stefania H.

Schadzki te z s. p. Ogińską bywały w jej domu bardzo często, gdyż mąż s. p. Ogińskiej wyjechał ze Lwowa.

Następnie zabrał głos obr. dr. Więca w i postawił wniosek, aby trybunał dopuścił na salę sądową stenografa, gdyby przesłuchanie męża s. p. Ogińskiej i panny Stefania H. miało odbyć się na tajnej rozprawie. Nadto żądał obrońca dopuszczenia stenografa, gdy będą składali orzeczenia znawcy-psychiatrzy.

W dalszym ciągu żądał obrońca powołania do rozprawy jako świadków: lekarza dr. Silbersteina na stwierdzenie okoliczności, że s. p. Ogińska leczyła się u niego jako osoba w wysokim stopniu nerwowa; dr. Reinlendera, dyrektora policyi, celem stwierdzenia, że rodzina podsądnego udawała się do tego świadka, aby pomógł jej w umieszczeniu podsądnego w jednym z zakładów dla umysłowo chorych; brata podsądnego, Aleksandra Lewickiego, celem przedstawienia życia duchowego podsądnego; oraz dr. Michalewskiego, adwokata krajowego, celem stwierdzenia, że rodzina podsądnego starała się za jego pośrednictwem o umieszczenie podsądnego w Zakładzie obłąkanych, tudzież, że wobec tego ostatniego świadka lekarz dr. Świątkowski miał się wyrazić, że osk. Lewicki jest waryatem.

Prok. Państwa oznajmił, że na wnioski obrony będzie mógł oświadczyć się dopiero w późniejszym stadium rozprawy.

Na tem o godzinie 12:45 w południe zarządził przewodniczący 15 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo oznajmił przewodniczący, iż trybunał dopuści stenografa na salę sądową, gdyby przesłuchanie męża s. p. Ogińskiej i panny Stefania H. miało nastąpić na tajnej rozprawie, oraz na czas, gdy będą składać swe orzeczenia znawcy-psychiatrzy. Przewodniczący wezwał obronę, by na kosztą opłacenia stenografa, złożyła 600 kor. Co do innych wniosków obrony zapadnie decyzja trybunału dopiero po oświadczeniu się prokuratora Państwa na te wnioski.

Z kolei przedstawił podsądny Lewicki w obszernych wywodach cały swój stosunek z s. p. Ogińską, schadzki i spacercy z nią po za miastem, w jaki sposób działała ona na jego nerwy swem zachowaniem się, będąc z nim sam na sam, przyczem podkreślał ciągle z naciskiem, iż nie mógł pogodzić się z myślą, że s. p. Ogińska może mieszkać z innym mężczyzną. Oskarżony starał się przedstawić przy tej sposobności siebie jako pozostającego pod silnym wpływem s. p. Ogińskiej.

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do godziny 4:30 po południu.

## OSTATNIA POCZTA.

W budapeszteńskich kołach rządowych twierdzą, że Najj. Pan przed Zielonemi Świątkami opuści Gödöllö i uda się do

Wallsee, ztamtąd zaś powróci po Świątkach do Schönbrunnu.

— Cesarz Wilhelm zaprosił podczas swego pobytu w Londynie ks. Walii do Berlina.

— Duma rossyjska na tajnym posiedzeniu ukończyła rozprawę ogólną o projekcie ustawy w sprawie kredytów na budowę czterech okrętów liniowych dla floty bałtyckiej.

— W sprawie zarządu dóbr klasztorów zagranicznych w Besarabii rossyjskiej Rada ministrów uznała prawo własności klasztorów na górze Athos i ich mnichów do tych dóbr. Dochody mają być obracone za opłacanie podatków i kosztów zarządu, oraz na cele dobroczynne, reszta pozostaje właścicielom. Własność ziemską klasztorów ma być wydzierżawiona biednym chłopom. Propozycję wywłaszczenia dóbr klasztornych odrzucono. Odnośne przedłożenie wniesione będzie na stół Dumy.

— Z Paryża donoszą: B. podsekretarz stanu Albert Sarraut został zamianowany generał-gubernatorem Indochin.

— Na francuskiej Radzie ministrów, która odbyła się w sobotę, przedłożył Minister Berteaux depezę gen. Tutej, z której wynika, że w walce koło El Valmena d. 15 b. m. straty były znaczniejsze, niż podano w pierwszej depeży. Prócz kapitana zginęło 27 żołnierzy, a jeden porucznik i 6 żołnierzy było rannych.

— Grecki prezydent ministrów Venizelos żądał oddalenia szefa gabinetu cywilnego króla z powodu wpływania jego na politykę. Słychać, że urzędnik ten już ustąpił.

— Ass. Press donosi z Cuernavaca: Po 4-dniowych walkach wojsko rządowe meksykańskie wycofało się z Huantla. Powstańcy podobno mieli wielu zabitych i rannych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Stan zdrowia Najj. Pana.

Budapeszt, 22 maja. (Weg. B. koresp.). Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że powołanie prof. Neussera do Gödöllö nastąpiło tylko w tym celu, ażeby Neusser przekonał się o działaniu metody leczenia podrażnienia do kaszlu, którą zalecił Najj. Panu. Węgierskie koła rządowe wiedziały o powołaniu; informują one, że niema to znaczenia. Sian Najj. Pana jest od początku pobytu w Gödöllö jednakowo dobry. Podrażnienie do kaszlu zmniejszyło się, jakkolwiek nie ustąpiło jeszcze całkiem.

Gödöllö, 22 maja. Prof. Neusser nie przybył tu dotychczas; przyjazd spodziewany jest dzisiaj. Monarcha spędził dzień wczorajszy jak zwykle; po południu pomimo chłodu odbył przechadzkę po parku.

Budapeszt, 22 maja. Weg. B. koresp. donosi z Gödöllö: Prof. Neusser, który dzisiaj przybył, dziś już wraca do Wiednia. Dziś przybył tu bar. Bienerth i o 11 przyjeżdżał przez Monarchę na osobnym posłuchaniu. Jutro przybędzie tu minister Wickenburg i będzie na posłuchaniu.

Wbrew pogłoskom, jakoby stan Najj. Pana się pogorszył, oświadczenia ze strony kompetentnej, że Najj. Pan cieszy się najlepszym zdrowiem i załatwia zwykły swój program dzienny. Przy sprzyjającej pogodzie Najj. Pan odbywa przechadzki. Powodem powołania prof. Neussera było to, że prof. chciał się przekonać, o ile leczenie kataru postąpiło, a nadto miał z lekarzem przybyłym dr. Kerzlem ułożyć program czerwcowy Najj. Pana.

Dziś rano Najj. Pan odbył dłuższą przechadzkę po parku.

### P. Minister Zaleski w Krakowie.

Kraków, 22 maja. P. Minister Zaleski udzielił wczoraj posłuchań w biurze delegata Fedorowicza. Przybyli na posłuchanie: del. Fedorowicz, naczelniczy władz, przedstawiciele Rady m. Krakowa z prezydentem dr. Leo na czele, prezes Izby handlowej z szefem biura dr. Benisem i osoby prywatne.

Po audyencyach P. Minister był na śniadaniu u delegata Fedorowicza.

Wczorajem Rada miasta wydała na cześć P. Ministra obiad w Grand hotelu. Wzięli w nim udział: reprezentacya miasta, naczelniczy władz, posłowie, przedstawiciele instytucyj naukowych i finansowych.

Pierwszy toast na cześć P. Ministra wygłosił prezydent Leo. Powitał gości, złączono go tradycyą z Krakowem, z nazwiskiem dziada jego bowiem wiąże się pierwszy początek autonomicznych instytucyj miasta, wprowadzonych w r. 1848. Dalej mowca podniósł gorliwość, jaką P. Minister Zaleski okazuje w skutecznym popieraniu interesów i potrzeb m. Krakowa w szeregu pierwszorzędnych spraw, które dzięki jego interwencji doprowadzono już w znacznej części do pomyślnego wyniku.

P. Minister Zaleski odpowiedział dłuższem przemówieniem. Podniósł, że z Krakowem łączy go nie tylko tradycya dziada i ojca, lecz i własne wspomnienia, gdyż jako młody urzędnik miał sposobność w Krakowie odnieść niejedną korzyść z obcowania z wybitnymi i zasłużonymi dla kraju mężami. Wzły te, zacieśnione i w życiu rodzinnem małżeństwem z Krakowianką, czynią rzeczą naturalną dbałość o dobro tego miasta, które po czasach wiekowej świetności i po upadku w. XVIII. i w początkach XIX. wieku obecnie wykazuje na wszystkich polach coraz większy i szybszy rozkwit. Zwracał się następnie P. Minister kolejno do prezydenta miasta i przedstawicieli duchowieństwa, nauki, sztuki i instytucyj finansowych, którzy współdziałają około tego postępu, poczem wyraził życzenie, aby w przyszłości połączenie Krakowa drogą wodną z Zagłębiem węglowem przyczyniło się do dalszego ekonomicznego rozwoju miasta. Zakończył toastem na pomyślność miasta, którego Wawel, rezydencya Najj. Pana i zarazem najcenniejsza spuścizna historyczna jest niejako symbolem uczuć narodowych i uczuć dla Monarchy.

P. Minister odjechał o godz. 10 m. 30 do Wiednia.

Kraków, 22 maja. W sprawie zbrodni przy ul. Szlak dokonanej na s. p. Siennickiej przesłuchano w dalszym ciągu różne osoby i skonfrontowano z uwiecznionymi stróżami. Dziś prawdopodobnie wypuszczony będzie z więzienia szwagier stróża D., który zdołał wykazać swe alibi.

### Prognoza na jutro.

Wiedeń, 22 maja. Prognoza na 23 maja 1911. W Galicyi w schodniej: Zmiennie, pochmurno, nieco cieplej, północno-zachodni mierny wiatr.

W Galicyi z zachodniej: Zmiennie, pochmurno, nieco cieplej, północno-zachodni mierny wiatr.

Rzym, 22 maja. Król przyjął uroczyste osobną misyę holenderską z życzeniami od królowej z powodu rocznicy zjednoczenia Włoch.

Londyn, 22 maja. Cesarz Wilhelm z cesarzką i córką wczoraj popołudniu odjechali.

Konstantynopol, 22 maja. Ambasador austro-węgierski bar. Müller, który dziś odjeżdża do Wiednia, był wczoraj przyjęty przez sułtana i przez następcę tronu na audyencyach pożegnalnych.

Salonika, 22 maja. W Monastyrze pewien Albańczyk, który rzekomo zmierzyl się do oficera tureckiego, zastrzelił przez pomyłkę jakiegoś inżyniera francuskiego. Podczas posęgu za owym Albańczykiem strzelano z wielu domów, przyczem zostali ranni jeden oficer i jeden mieszkaniec Turek. W Monastyrze panuje wielkie wzburzenie.

Nowy Jork, 22 maja. Z Juarez donoszą, że podpisano ugodę pokojową.

### Gubernia chełmska.

Petersburg, 22 maja. (P. Ag.) Komisya Dumy rossyjskiej przedłożyła pełnej Izbie projekt ustawy o zmianie postanowień osiedlania się nie-Rosyan na Wołyniu i rozciągnięciu tych postanowień na gub. podolską i kijowską. Komisya uważa za rzecz konieczną zapobieżenie zupełnie dalszemu osiedlaniu się nie-Rosyan, z wyjątkiem Galicyan i Czechów. Pierwsi tworzą odłam narodu rossyjskiego, Czesi także należą do szerepu słowiańskiego i swym przykładem przyczynią się do rozpowszechnienia się intensywnej kultury rolniczej. Wbrew projektowi rządowemu, komisya nie wymaga przyznania ości do cerkwi rossyjskiej. Ograniczenie nie dotyczy także ludności tubylczej Królestwa Polskiego.

### Sprawy rossyjskie.

Kijów, 22 maja. (Tel. pryw.). Minister spraw wewnętrznych usunął proboszcza kijowskiego ks. Żukowskiego i zabronił mianowania go proboszczem lub wikaryuszem w obrębie całej diecezyi łódzko-żytomierskiej.

Carskie Sioło, 22 maja. W sobotę o godzinie 7 wieczorem niemiecki następcę tronu z małżonką odjechali ztąd w kierunku

Kalisza, gdzie następcę tronu odbędzie rewiję 14 małoruskiego p. dragonów. noszącego jego imię. Car i carowa odprowadzili gości na dworzec.

Petersburg, 22 maja. (Tel. pryw.). Posłowie Dumy uważają za prawdopodobne, że Stołypin zostanie mianowany kanclerzem, a senator Neudhardt ministrem spraw wewnętrznych.

Petersburg, 22 maja. (Tel. pryw.). Na onegdajszem posiedzeniu Dumy bardzo ożywioną dyskusyę wywołał art. 9 projektu ustawy o wyższych szkołach początkowych, postanawiający, że językiem wykładowym jest rossyjski i że wolno nauczać języka miejscowego i religii dzieci nieprawosławne, o ile uzyska się na to pozwolenie kuratora okręgu naukowego. Przyjęto poprawkę Tyczynina, żeby wykład religii dla nieprawosławnych Rosyan odbywał się po rossyjsku. Nieuwzględniono poprawkę: Harasewicza, że nauka religii odbywa się w języku ojczystym i Parczewskiego, że w całym państwie wykłady odbywają się w języku miejscowym o ile znajdzie się w szkole przynajmniej 20 dzieci mówiących tym językiem. Przyjęto natomiast poprawkę br. Meyendorffa i ks. Maciejewicza, że o ile ludność nieprawosławna w niektórych miejscowościach korzysta z praw rozleglejszych, niż przewidziano w projekcie, prawa te utrzymane zostają w mocy.

### Po katastrofie w Issy.

Paryż, 22 maja. Prezydent p. Fallières otrzymał od Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa depezę z wyrazami kondolencyi z powodu katastrofy.

Paryż, 22 maja. Z poinformowanego źródła donoszą, że kierownictwo ministerstwa wojny oddano ministrowi spraw zagranicznych Cruppiemu ze względu na położenie w Maroku. Fallières i ministrowie przyszli do przekonania, że Cruppi najlepiej odpowie zadaniu, ponieważ zabity minister Berteaux z nim przygotowywał organizacyę oddziałów posiłkowych i porozumiewał się w sprawach marokkańskich.

Ministerstwa spraw wewnętrznych uchwalili rada ministrów nie obsadzać, podsekretarz stanu Constans ma kwalifikacyę do załatwiania wszystkich spraw tej teki. Trudność powstałaby, gdyby stan zdrowia p. Monis pogorszył się. Lekarze jednak oświadczają, że stan p. Monis jest bardzo zadowalający; niepokojącą jest tylko kontuzya w okolicy wątroby.

Paryż, 22 maja. Wydany wczoraj o 11 wieczorem biuletyn o stanie zdrowia p. Monis stwierdza, że bole ustają, stan subiektywny jest bardzo dobry, mimo to lekarze oświadczają, że przed upływem dwóch lub trzech dni nie można nie pewnego powiedzieć. Lekarze są zaniepokojeni tem, że Monis cierpi na diabetes, obawiają się zatem komplikacyj. W każdym razie sądzą, że będzie on musiał dwa miesiące leżeć w łóżku.

Paryż, 22 maja. Cała prasa wyraża ból z powodu katastrofy w Issy lès Moulinaux i stwierdza głębokie wrażenie, jakie wypadek wywołał w całej Francji; wszyscy współczują z rodziną pozostałą po ministrze Berteaux, który przy różnych sposobnościach bardzo gorąco przemawiał za potrzebą popierania awiatyki, jako rzeczy nader ważnej dla armii francuskiej. Dzienniki zajmują się też następstwami politycznymi katastrofy i podnoszą, że radykali tracą w Berteaux najwybitniejszą swą siłę. Okoliczność, że prezydent ministrów przez parę miesięcy nie będzie mógł brać udziału w sprawach urzędowych, wywołać może w chwili obecnej trudności dla gabinetu. Opozycyjna Liberté twierdzi, że mówią już o kombinacyi ministerjalnej Clémenceau-Millerand-Poincaré.

Paryż, 22 maja. Osoby z otoczenia prezydenta ministrów sądzą, że Monis będzie mógł dalej kierować sprawami ministerstwa, natomiast parlamentarzyści i niektórzy ministrowie są zdania, że gabinet będzie musiał podać się do dymisji. Przed pogrzebem Berteaux, który nastąpi w czwartek, albo w piątek, decyzya nie nastąpi.

Issy lès Moulinaux, 22 maja. Dziś o godzinie 4 nad ranem odbyły się dalsze wżloty w wysięgu Paryż-Madryt.

Paryż, 22 maja. Król serbski wystosował do prezydenta Fallières telegram z wyrazami współczucia z powodu katastrofy. Fallières w odpowiedzi wyraził nadzieję, że wkrótce będzie mógł ustnie królowi podziękować.

Sądzą, że król incognito weźmie udział w pogrzebie Berteaux.

Paryż, 22 maja. Bawiący tu poseł francuski w Belgradzie Descos wyjechał wczoraj po południu do Bazylei, gdzie król serbski zatrzymał się w przejeździe do Paryża. Poseł poprosi króla, aby odroczył swe przybycie

### Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

Japońską letnią werandę urządziła we Lwowie znana cukiernia

# Władysław Podhalec

przy ulicy Akademickiej l. 3.

Jest to jedyne miejsce przy tej najruchliwszej ulicy dla przyjemnego spoczynku wśród zieleni, gdzie można dostać wyborne chłodniki wszelkiego rodzaju i znakomite ciastka. Wieczorem przy świetle lamp japońskich weranda jest atrakcją publiczności tej części miasta, wybrednej co do mrożonej kawy i lodów.

## NADESLANE.

### Dla komitetów wyborczych!

Stampille wyborcze,

zapobiegające kreśleniu i dopisywaniu nazwiska kandydata, wykonywane najtaniej i na poczekaniu znany

Zakład rytowniczy

**MAKSA GLASERMANA**  
we Lwowie, ul. Sykstuska 19.

Nr. telefonu 1585.

Uważać na adres!

**Dentysta Dr. Michał Wiktor**  
ordynuje ul. Halicka 21 dom WP. Bałtabana. Udogodnienia w zapłacie robót technicznych. Winda.

**Prof. Dr. A. Szulislowski**  
okulista  
powrócił i ordynuje ul. Jagiellońska 8.

## We FRANZENSBADZIE

(Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse)

ordynuje również w bieżącym sezonie

**Dr. Stanisław Przybylski**

b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

### Do najęcia

przy ul. Asnyka l. 7,

na I. piętrze:

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego l. 10 od 12 do 4 po południu.

## Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

### S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niezmiernie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Poszukuje się kupna starych **MEBLI mahoniowych** ale w **dobrym stanie.**

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 maja 1911.

**Hotel George'a.**

PP. F. hr. Czosnowski z Ożomli, W. hr. Młodecki z Monasterzysk, M. hr. Baworowski z Germakówki, S. Lewandowski z Bruchenthalu, M. Lisowiecki z Chłopic, A. Jełowicki z Szutrominiec, J. Kownacki z Czernicy.

**Hotel Europejski.**

PP. M. br. Błażowski z Czeremchowa, K. Bartmański ze Spasa, T. Grabowski z Koniuch.

**Hotel Sans-souci.**

P. F. Piasecki z Łopuchowej.

## CENNIK

### Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 maja.

#### I. Akcje za sztukę.

	piąca	żądają
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	698	706
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	461	470
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	557
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	532	540

II. Listy zastawne za 100 kor.

	piąca	żądają
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99	99
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	93
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	99	100
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	94
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja)	96	50
Tow. kred. galie. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	96	50
4 pr. los w 56 lat	92	10
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2% 60 l.	98	80
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50

III. Obligki za 100 kor.

	piąca	żądają
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	98
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (3 em.)	99	10
" " 4 pr. (4 em.)	99	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	91	80
Pożyczka m. Krakowa	90	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	60
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. 4 konwen.	89	60
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	10

IV. Losy.

	piąca	żądają
M. Krakowa po 20 (40 kor.)	100	108

V. Monety.

	piąca	żądają
Dukat cesarski	11	35
20 frankówka	19	06
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	254
papierowych	253	254
100 marek niemieckich	117	30

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 maja 1911.

A. Ogólny dług państwa.

	piąca	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92	35
styczeń-lipiec	92	55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96	35
kwiecień-październik	96	45

Koronowa waluta.	piąca	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	160	50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	213	219
" " 1864 po 100 zł. 4 pr.	311	317
" " 1864 po 50 zł. 4 pr.	311	317
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	285	286

### B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	piąca	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92	35

### C. Obligacje kolejowe.

	piąca	żądają
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93	40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113	75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcje)	441	444
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	114	50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	93	94
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93	50

### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	piąca	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	106	25
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94	25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93	65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	95	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	95	05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	95	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	94	95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	95	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	95	96
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	95	20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92	50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93	40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93	25
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114	50

### D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	piąca	żądają
Węg. złota renta 4 pr.	111	80
" " w wal. kor. 4 pr.	91	50
" obl. pr. regul. Clay 4 pr.	152	158
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	219	75
" " 50 zł. (100 kor.)	219	75

Koronowa waluta.	piąca	żądają
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	92	05
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91	35

### F. Inne publiczne pożyczki.

	piąca	żądają
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102	50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93	50
Bukowińskiej obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100	65
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93	20
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97	65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	89	40
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	132	50
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	248	60
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	251	60

### G. Listy zastawne, oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	piąca	żądają
Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	100	101
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93	20
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292	50
" " 1889 3 pr.	277	23
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	102
" " 4 pr.	93	50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	100
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	10
" " " " 60 l. 4 pr.	93	25
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	98	85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91	65
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97	60
" " " " 4 pr. stare	96	70
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	99	35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 43 lat 4 1/2 pr.	99	25
Banku kr. obl. kolej. żel. 5 1/2 l. 4 pr.	92	25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97	95
" " " " 50 lat w. k. 4 pr.	97	35

### H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	piąca	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112	25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111	10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87	40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92	15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	97	95
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103	104
" " " " 1890 " 4 pr.	99	75

### I. Losy (za sztukę).

	piąca	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	33	75
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	507	517
Clary 40 zł. m. k.	155	165
Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł.	100	110
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100	110

Koronowa waluta.	piąca	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80	65
Palfy 40 zł. m. k.	250	250
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	70	50
" " węg. tow. 5 zł.	47	58
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	70	76
Salna 40 zł. m. k.	256	266
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	256	266

### J. Akcje banków (za sztukę).

	piąca	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	322	75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3942	3945
Zakł. kred. dla handlu i przem.	641	642
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	809	75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	761	764
Gal. banku hip. 200 zł.	704	705
" " dla han. i przem. 200 zł.	450	455
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	530	25
" Austro-węg. 1400 kor.	1932	1943
" Związku (Unionbank) 200 zł.	611	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275	50
Zivnostenska banka 100 zł.	281	282

### K. Akcje przedsiębiorstw transportowych

	piąca	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	457	463
" " akcje zakł. 200 zł.	436	436
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5180	5200
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400	403
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553	554
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal 400 kor.	325	331
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1151	1161

### L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych

	piąca	żądają
Tow. kopalni węgla w Brux 100 zł.	755	758
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	724	733
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	810	811
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2685	2695
Schodniey 500 kor.	430	433
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	320	331
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	224	226

### M. Weksle.

	piąca	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	239	27 1/2
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	94	87 1/2
Paryż za 100 franków	253	50
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	117	32 1/2
Niemieckie banki	94	50
Włoskie banki	94	50
Francuskie banki	94	87 1/2
Szwajcarskie banki	94	87 1/2

### N. Waluty.

	piąca	żądają
Dukat cesarski	11	36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19	19
20-frankówka	23	48
20-markówka	117	30
Rosyjski półimperyal	94	50
Niem. banknoty za 100 marek	117	30
Włoskie banknoty za 100 lir	94	50
Ruble	2	58 1/2</

L. cz. E. 1204/10 (7) (5550 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach zastąpionego przez adw. dr. Korkisa w Glinianach odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności obj. lwh. 860 ks. gr. gm. Zadwórze wraz z przynależnościami.

Budynki mieszkalne, gospodarze o. az młyn amerykański z kompletnym urządzeniem oceniono na kwotę 34.396 kor. 50 hal., zaś grunta z przynależnościami oraz prawem wodnym na kwotę 34.209 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 36.069 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Gliniany, dnia 23 marca 1911.

L. Nam. VIII. b. 3842/35 (5398 2-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowy regulacyjnych na rzece Wisłoku pod Rzeszowem-Drabinianką od km. 65.080 do km. 61.300 zezwolonych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 9 listopada 1909 L. VIII. a. 908.9 a wykonać się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 12 w południe (czas środkowo-europejski) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Wisłoka w Rzeszowie.

Ilość w powyższym terminie dostawie się mającego kamienia wynosi około: 4000 m³ kamienia łamanego.

Powyz podana ilość kamienia ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczać się mających przez c. k. Kierownictwo i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 pre. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za kamień w większej ilości dostarczony, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego do rozprawy dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1500 kor., słownie tysiąc pięćset koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego tudzież próbki oferowanego kamienia i w myśl postanowień całego c. k. Ministerstwa z 30 grudnia 1909 Dz. p. p. Nr. 2 ex 1910.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana cena za jeden m³ kamienia ułożonego w stosy na miejscu budowy, wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stempowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 6 maja 1911.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty). Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Wisłoka w Rzeszowie oznaczonych kamienia łamanego z łomu w . . . . . do budowy regulacyjnych na rzece Wisłoku pod Rzeszowem-Drabinianką od km. 65.080 do km. 61.300.

Za jeden m³ kamienia łamanego ułożonego w stosy w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu żądam (y):

a) za kamień dostarczony wprost z miejscowych łomów na place składowe po . . . kor. . . hal., słownie po . . . . .

b) za kamień dostarczony przy użyciu transportu koleją żelazną od stacji w . . . do stacji w . . . z wyłączeniem kosztów transportu kolejowego, po . . . kor. . . hal., słownie po . . . . .

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (emy) się im bez wszelkich zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . . . (Podpis i miejsce zamieszkania). W Rzeszowie, dnia . . . . . 1911.

L. cz. E. 169/11 (7) (5447 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Racheli Singer kupecowej w Ustrzykach odbędzie się dnia 7 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja: a) całej realności lwh. 26 gm. Czarna, b) 1/4 części realności lwh. 97 gm. Czarna wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na: ad a) 2140 kor., ad b) 90 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1427 kor., ad b) 60 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. VIII. b. 2127/6 (5677 2-3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy na rzece Dunajcu od Głowa do ujścia do Wisły w km. 20.4 do 0.0 wykonać się mających w latach 1911, 1912, 1913 i 1914 odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa regulacji Dunajca w Tarnowie.

Ilość w powyższym czasie dostawie się mających materiałów wynosi około: 25.500 m³ faszyn wiklowych, 51.000 m³ faszyn lasowych i 765.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyz podana ilość materiałów wartości fiskalnej około 160.000 koron ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Tarnowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 pre. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy, nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 3000 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stempowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 13 maja 1911.

L. cz. E. 103/11 (5) (5715 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Grabschrifta w Ropczycach odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja 2/6 części realności lwh. 15 ks. gr. gm. kat. Ropczyce.

Część nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 1768 kor. 33 hal. Najniższa cena wynosi 884 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ropczyce, dnia 27 kwietnia 1911.

Ч. сп. Е. 6720/10 (5486 2-2)

Оголошене переторгу.

На пошрание Юосифа Мельника сына Василя, відбуде ся 22 мая 1911 перед полуднем о 8 годині в низше означеним суді, комната ч. 3 переторг реальности обнятої виж. гіп. ч. 767 кв. гр. грон. кат. Верхня Юосифа Мельника і Насті Мельник д. Василя власної враз з принадлежностю, складаючою ся з 2 оборотів.

Продати ся маюча недвижність є оцінена враз з принадлежностю на 3524 корон.

Найнижша подача виносить 3349 кор. 32 сот. однак з увагою, що набувець має без огляду на найвишшу подачу переняти загіпотековані в слани довшнім по день ліцитації вірительности, понизше той квоти не відбуде ся продаж.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I. Калуш, дня 18 цвітня 1911.

L. IX. b. 760/20 1910 (5557 2-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy 5-ciu mostów drewnianych na drodze objazdowej Mikołajów-Bilcze Wolica w Stryjskim okręgu budowniczym w roku 1911 odbędzie się dnia 26 maja 1911 w c. k. Starostwie w Stryju licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowy wykonać się mających w roku 1911 wynoszą 13.963 kor. 84 hal.

Budowle powyższe obejmują: budowę 2 mostów drewnianych po 21 m rozpiętości, budowę 2 mostów drewnianych po 14 m rozpiętości i budowę 1 mostu drewnianego o 28 m rozpiętości.

Jako termin wykonania tych budowli wyznacza się 6 miesięcy od dnia protokolarnego oddania budowy do wykonania, które to oddanie nastąpi po zatwierdzeniu licytacji przez c. k. Namiestnictwo.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe wraz z planami i opisem robót mających się wykonać, wykazem cen jednostkowych i kosztorysem sumarycznym, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Otwarcie ofert. przy którym oferenci mogą być obecni, odbędzie się 26 maja 1911 o godzinie 10 w południe w c. k. Starostwie w Stryju

Orzeczenie czy wynik licytacji jest pomyslny i która z ofert jest dla c. k. Funduszu drogowego korzystną, przysługuje c. k. Namiestnictwu.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 7 maja 1911.

L. cz. E. 335/11 (5794)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 23 maja 1911 o godzinie 3 po południu (sala rozpraw) licytacja połowy realności lwh. 27 gm. Dźwinogród wartości szacunkowej 420 kor.

Najniższa cena wynosi 280 kor. Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy. Buczac, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. E. 702/11 (4) (5452)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 czerwca 1911 godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4, we Lwowie licytacja połowy realności obj. lwh. 161 i 439 ks. gr. gm. kat. Jaryczów nowy, zobowiązanego własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddz. IV. Lwów, dnia 24 kwietnia 1911.

L. cz. E. 134/11 (4) (5281)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dr. Józefa Baneta, adwokata w Krzeszowicach, odbędzie się dnia 10 czerwca 1911 o godz. 9.30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacja 1/2 realności lwh. 53 i 8/14 części realności lwh. 70 gm. Alwernia, stanowiącej dom mieszkalny, stodołę i stajnię.

Części nieruchomości wystawionych na licytację są ocenione na 1015 kor. i zostaną łącznie sprzedane.

Najniższa cena wynosi 676 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Krzeszowice, dnia 24. kwietnia 1911.

L. cz. E. 2522/9 (5752)

Na żądanie Herscha Winzelberga w Brzesku celem zniesienia współwłasności odbędzie się dnia 23 maja 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, licytacja realności lwh. 348, 294 i 99 gm. Brzesko, składających się z parcel budowlanych.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: a) lwh. 348 gm. Brzesko na 1116 kor.; b) lwh. 294 gm. Brzesko na 778 kor.; c) lwh. 99 gm. Brzesko na 533 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1116 kor., ad b) 778 kor., ad c) 533 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Brzesko, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. E. 120/11 (8) (5650)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu odbędzie się dnia 12 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności lwh. 520 gm. Libuszy, składającej się z chałupy i około 1/3 morga gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 1020 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Biecz, dnia 11 maja 1911.



# Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 13. do 20. maja 1911.

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
	Biała	Bestwina ob. dw. (1 zagr.), Łęki (25 zagr.);
	Bóbrka	Romanów (3 zagr.);
	Borszczów	Chudyjowce gm. i ob. dw. (9 zagr.), Cygany gm. i ob. dw. (65 zagr.), Dębówka gm. i ob. dw. (12 zagr.), Germakówka (1 zagr.), Głębocek gm. i ob. dw. (75 zagr.), Gusztyn gm. i ob. dw. (3 zagr.), Gusztynec (4 zagr.), Iwanie puste gm. i ob. dw. (4 zagr.), Iwanków (54 zagr.), Konstancya gm. i ob. dw. (20 zagr.), Korolówka (32 zagr.), Kozaczyzna (18 zagr.), Krzywce dolne (3 zagr.), Kudryńce gm. i ob. dw. (8 zagr.), Łanowce gm. i ob. dw. (14 zagr.), Łosiecz gm. i ob. dw. (27 zagr.), Mielnica (5 zagr.), Muszkatówka gm. i ob. dw., Oleksińce ob. dw. (1 zagr.), Sapohów gm. i ob. dw. (3 zagr.), Skała gm. i ob. dw. (8 zagr.), Strzałkowce (44 zagr.), Szyszkowce gm. i ob. dw. (6 zagr.), Wierzchniakowce (23 zagr.), Zbrzyż ob. dw. (1 zagr.), Zielińce gm. i ob. dw. (8 zagr.), Zwisiel (4 zagr.);
	Brody	Suchodoły ob. dw. (1 zagr.);
	Brzeżany	Plotycza ob. dw. (1 zagr.), Teofipółka gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Buczacz	Barysz (9 zagr.), Duliby gm. i ob. dw. (9 zagr.), Petlikowce Stare gm. i ob. dw. (2 zagr.), Porchowa (2 zagr.), Petok złoty gm. i ob. dw. (47 zagr.), Scianka (5 zagr.), Sokółów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Trybuchowce (2 zagr.);
	Cieszanów	Łowcza ob. dw. (2 zagr.);
	Czortków	Biała ob. dw. (1 zagr.), Jagielnica (5 zagr.), Jagielnica stara ob. dw. (1 zagr.), Kalinowszczyzna ob. dw. i gm. (5 zagr.), Rydoduby ob. dw. (1 zagr.), Sałowka gm. (2 zagr.), Siemakowce (1 zagr.), Szulhanówka ob. dw. (1 zagr.), Uhryń gm. i ob. dw. (4 zagr.), Ułaszki (2 zagr.), Zabłotówka (1 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Bartatów gm. (16 zagr.), Hartfeld gm. (14 zagr.), Załuże gm. (14 zagr.);
	Horodenka	Daleszowa (2 zagr.), Korniów (1 zagr.), Łuka (3 zagr.), Niezwiska ob. dw. (1 zagr.), Wierzbowce ob. dw. (1 zagr.), Żywaczów ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Horodnica (1 zagr.), Howilów mały gm. i ob. dw. (6 zagr.), Hryńkowiec gm. i ob. dw. (11 zagr.), Husiatyn ob. dw. (1 zagr.), Kluwiny gm. i ob. dw. (12 zagr.), Kociubińcyki gm. i ob. dw. (10 zagr.), Kopyczyńce (1 zagr.), Krzyweńkie (1 zagr.), Oryszkowce (3 zagr.), Postolówka ob. dw. (1 zagr.), Probuźna gm. i ob. dw. (18 zagr.), Samołuskowce (2 zagr.), Tłusteńkie gm. i ob. dw. (28 zagr.), Wasylków (12 zagr.), Wasylkowce (2 zagr.), Zabińce (2 zagr.);
Pryszczyca	Jarosław	Bobrówka gm. i ob. dw. (29 zagr.), Cetula gm. (20 zagr.), Duńkowice gm. i ob. dw. (25 zagr.), Jankowice gm. (2 zagr.), Jarosław gm. (1 zagr.), Laszki (17 zagr.), Łazy (10 zagr.), Makowisko (2 pastw.), Miękiszy stary (21 zagr.), Munina gm. (7 zagr.), Nienowice gm. i ob. dw. (1 pastw.), Radymno (10 zagr.), Ryszkowa Wola (16 zagr.), Skołoszów (15 zagr.), Sosnica (23 zagr.), Święte (32 zagr.), Szówsko gm. i ob. dw. (16 zagr.), Wysocko gm. ob. dw. (126 zagr.), Zadąbrowie (6 zagr.), Zaleska Wola (40 zagr.);
	Jaworów	Gnojnice gm. (19 zagr.), Hołyniec (9 zagr.), Hruszowice ob. dw. (1 zagr.), Młyny gm. (57 zagr.), Przyłbice (11 zagr.), Skolin gm. (1 zagr.), Świdnica (14 zagr.), Wola gnojnicka gm. (2 zagr.);
	Kamionka str.	Adamy ob. dw. (1 zagr.), Dziedzistów (4 zagr.), Sapiężanka (11 zagr.), Tadanie (10 zagr.);
	Kolbuszowa	Wielka (6 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (4 zagr.), Białobrzegi gm. (26 zagr.), Czarna (5 zagr.), Dębina gm. (16 zagr.), Głuchów ob. dw. (19 zagr.), Husów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Krzemienica gm. (20 zagr.), Łańcut (1 zagr.), Przedmieście (1 zagr.), Rakszawa (6 zagr.), Sonina (8 zagr.), Węgliska (7 zagr.), Wola dalsza gm. (3 zagr.), Wysoka (1 zagr.);
	Lwów	Dmytrowice (2 zagr.), Hermanów (3 zagr.), Jaryczów nowy (4 zagr.), Zamarstynów (3 zagr.);
	Mościska	Balice ob. dw. (1 zagr.), Bojowice (4 zagr.), Husaków gm. (61 zagr.), Kalników (7 zagr.), Mościska gm. (1 zagr.), Radochońce gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Podhajce	Burkanów (4 zagr.), Chatki gm. i ob. dw. (17 zagr.), Złotniki ob. dw. (2 zagr.);
	Przemysł	Bolestraszyce (43 zagr.), Boratyńce gm. i ob. dw. (10 zagr.), Chyrzyna (9 zagr.), Gocchowie gm. (1 zagr.), Humanowice gm. i ob. dw. (2 zagr.), Jaksmanice (20 zagr.), Korzystniki gm. (12 zagr.), Krówniki (30 zagr.), Krzywca (6 zagr.), Maćkowice (5 zagr.), Małkowice (4 zagr.), Medyka (68 zagr.), Nehrybka (20 zagr.), Nowosiółki (12 zagr.), Orzechowce (1 zagr.), Pikulice (10 zagr.), Popowice gm. i ob. dw. (23 zagr.), Rozubowice (16 zagr.), Ruszelczyce (3 zagr.), Stubińko (5 zagr.), Szechynie (26 zagr.), Tyszkowice (11 zagr.), Wapowce (2 zagr.), Wilcza gm. (10 zagr.), Zasanie ad Przemysł (9 zagr.), Żurawica (9 zagr.);
	Przemysłany	Rozwożany ob. dw. (3 zagr.);
	Przeworsk	Markowa (3 zagr.), Ostrow gm. (7 zagr.);
	Rohatyn	Cześniki ob. dw. (1 zagr.);
	Ropczyce	Borek wielki gm. (3 zagr.), Grabiny (2 zagr.), Krzywa gm. (1 zagr.);
	Budki	Pohorec ob. dw. (1 zagr.);

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
	Rzeszów	Boguchwała (25 zagr.), Budziwój (2 zagr.), Jasionka gm. i ob. dw. (4 zagr.), Kraczkowa gm. i ob. dw. (7 zagr.), Krasne (3 zagr.), Łąka gm. (1 zagr.), Łukawiec (87 zagr.), Lutoryż gm. i ob. dw. (3 zagr.), Nowa wieś (1 zagr.), Palikówka gm. (2 zagr.), Przybyszówka (4 zagr.), Rudna Mała gm. i ob. dw. (10 zagr.), Rudna wielka (4 zagr.), Staroniwa (38 zagr.), Staromieście gm. (4 zagr.), Terliczka (22 zagr.), Trzebownisko (25 zagr.), Zaczernie (10 zagr.), Zwiężczyca (2 zagr.); Szade gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Sambor	Biletówka gm. i ob. dw. (5 zagr.), Bogdanówka gm. i ob. dw. (11 zagr.), Borki małe gm. i ob. dw. (12 zagr.), Bucyki (34 zagr.), Czerniszówka (2 zagr.), Grzymałów (6 zagr.), Horodnica (4 zagr.), Kałaharówka (2 zagr.), Kamionki (26 zagr.), Kąt (19 zagr.), Kołodziejówka (6 zagr.), Korszyłówka gm. i ob. dw. (6 zagr.), Krzywe gm. i ob. dw. (17 zagr.), Leżanówka (8 zagr.), Nowosiółka Grzymałowska gm. i ob. dw. (6 zagr.), Okno gm. i ob. dw. (5 zagr.), Orzechowice gm. i ob. dw. (30 zagr.), Ostapie (5 zagr.), Podwołoczyska (14 zagr.), Przekalec (11 zagr.), Skałat gm. i ob. dw. (102 zagr.), Touste gm. ob. dw. (23 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zadniszówka (8 zagr.), Zielona (7 zagr.), Zerebki szlacheckie ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Dobroczyń gm. (19 zagr.), Przemysłów (5 zagr.), Rusin ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Kończaki stare ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Białoskórka (3 zagr.), Cebrow ob. dw. (1 zagr.), Chodaczków mały gm. i ob. dw. (17 zagr.), Czernielów Mazowiecki gm. i ob. dw. (23 zagr.), Dołżanka gm. i ob. dw. (3 zagr.), Krzywki (1 zagr.), Petryków gm. (6 zagr.), Stupki (4 zagr.), Tarnopol (14 zagr.), Wola mazowiecka gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Trembowła	Iwanówka gm. i ob. dw. (28 zagr.), Łosniów ob. dw. (1 zagr.), Młyniska gm. i ob. dw. (8 zagr.), Plebanówka gm. i ob. dw. (11 zagr.);
	Wadowice	Przykowiec (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Milowca ob. dw. (1 zagr.), Terskie (8 zagr.);
	Zbaraż	Klimkowce (1 zagr.), Kobyła gm. (2 zagr.), Kretowce (13 zagr.), Kujdańce gm. i ob. dw. (8 zagr.), Romanowe Sioło gm. i ob. dw. (5 zagr.), Stryjówka (1 zagr.), Zarubińce (7 zagr.);
	Zborów	Młynowce ob. dw. (1 zagr.);
	Żółkiew	Dolnic gm. i ob. dw. (46 zagr.), Kulików (23 zagr.), Sulimów (22 zagr.);
	Bóbrka	Hołdowice (1 zagr.),
	Husiatyn	Hryńkowce (1 zagr.), Krogulec (1 zagr.);
	Lwów	Winniki gm. (1 zagr.);
	Łańcut	Grodzisko dolne (1 zagr.);
	Skałat	Wolica ob. dw. (1 zagr.);
	Śniatyn	Załuże ob. dw. (1 zagr.);
	Tlumacz	Hostów ob. dw. (2 zagr.), Uhorniki gm. (1 zagr.);
	Żydaczów	Rozwadów (1 zagr.);
	Szelestnica	Stryj
	Turka	Husne wyżne (1 zagr.), Komarniki ob. dw. (1 zagr.), Wysocko wyżne (1 zagr.);
	Nosaczna	Brody
	Żółkiew	Boratyn ob. dw. (1 zagr.), Ponikwa ob. dw. (1 zagr.);
	Otręt u koni	Turyńka ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Bandrów narodowy gm. (1 zagr.), Ustyanowa gm. (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Nowy Sącz (1 zagr.);
	Skałat	Iwanówks ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Leszniów gm. i ob. dw. (2 zagr.),
	Brzesko	Gnojnik (2 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.);
	Drohobycz	Borysław (4 zagr.);
	Gródek Jagiell.	Rodatyce ob. dw. (1 zagr.);
	Kamionka str.	Sienków ob. dw. (1 zagr.);
	Kraków	Łęg (1 zagr.), Mogiła (4 zagr.);
	Lwów	Laszki murowane ob. dw. (1 zagr.), Sreki ad Lwów ob. dw. (1 zagr.), Zamarstynów (1 zagr.);
	Podgórze	Pychowice (3 zagr.);
	Turka	Turka (1 zagr.);
	Zborów	Hukałowce (1 zagr.);
	Żółkiew	Kukorz ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Butyny ob. dw. (1 zagr.);
	Kraków (miasto)	Mikołajów (1 zagr.);
	Dobromil	Dzielnica XX. (1 zagr.);
	Dolina	Makowa rustykalna (1 zagr.);
	Drohobycz	Niniów dolny,
	Jaworów	Huticze gm. (1 zagr.),
	Kałuż	Świdnica (3 zagr.), Szkło (2 zagr.);
	Nadwórna	Cwitowa;
	Tarnów	Hawryłówka gm. 1 (zagr.);
	Trembowła	Siemiechów (1 zagr.);
	Wadowice	Budzanów gm. (1 zagr.);
	Wadowice	Wadowice;
	Bóbrka	Podjarków (1 zagr.);
	Bochnia	Chroś (1 zagr.);
	Cieszanów	Borewa góra gm. (2 zagr.), Młodów (4 zagr.);
	Husiatyn	Kopyczyńce (51 zagr.);
	Jarosław	Dobra (6 zagr.);

Epizocyjs	Powiat	Miejscowość
Pomór świni	Jaworów Kolbuszowa Kraków	Nahaczów (5 zagr.); Kupno (3 zagr.), Wola rusinowska (1 zagr.); Dojazdów (1 zagr.), Łuczanowice (2 zagr.), Raciborowice (1 zagr.), Zesławice (2 zagr.); Tenczyn gm. (1 zagr.); Miżyniec ob. dw. (1 zagr.); Ciemierzynie gm. (9 zagr.), Chlebowice (7 zagr.), Ładańce (8 zagr.); Tartakowice gm. (6 zagr.); Czernielów Maz. (1 zagr.); Ochrymowice ob. dw. (1 zagr.); Artasów ob. dw. (4 zagr.), Czestynia (33 zagr.), Kuków (2 zagr.), Mesty wielkie (1 zagr.), Zwertów ob. dw. (1 zagr.); Dzielnica III. (1 zagr.);
	Myślenice Przemysł Przemysłany	
	Sokal Tarnopol Zbaraż Zółkiew	
Różyca świni	Lwów (miasto)	
	Bohorodeczany	Grabowiec (2 zagr.); Ujazd (2 zagr.);
	Jasło	Lipnica gm. (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Gorzanka (3 zagr.);
	Lisko	Kamień (2 zagr.), Łowisko (1 zagr.);
	Nisko	Majdan średni gm. (1 zagr.);
	Nadwórna	Świniarsko (2 zagr.);
	Nowy Sącz	Maniowy gm. (1 zagr.);
	Nowy Targ	Toustołbany gm. (1 zagr.);
	Podhajce	Skomorochy stare (1 zagr.), Zalipie gm. (1 zagr.);
	Rohatyn	Tatarynow gm. (6 zagr.);
Rudki	Klimiec gm. (1 zagr.);	
Skole	Siedleszczany gm. (1 zagr.);	
Tarnobrzeg	Będzin gm. (1 zagr.);	
Tarnów	Pałahice (1 zagr.);	
Tłumacz	Bogucice gm. (1 zagr.);	
Wieliczka	Białogłowy (1 zagr.);	
Zborów		
Gruźlica	Rohatyn	Putiatynce gm. (1 zagr.).

## Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20. maja 1911.

Za c. k. Namiestnika

**Szeligowski w. r.**L. cz. C. II. 298/11 (3) (5741)  
E d y k t.

Przeciw Zygmuntowi Wesółowskiemu i Julii Smoleńskiej, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II. w Krakowie przez Rachmila Kanarka pozw o zeznanie deklaracji ekstatulacyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 maja 1911 o godz. 9 rano w sali I.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Zygmunta Piotrowskiego adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 5 maja 1911.

L. cz. C. III. 30/11 (1) (5769)

Przeciw Stanisławowi Bednarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiono do tut. sądu Katarzyna Borowicz z Brnia osuchowskiego pozw o zapłatę 400 kor.

Ponieważ nie wiadomo, gdzie obecnie Stanisław Bednarz przebywa, ustanawia się celem strzeżenia praw jego kuratora w osobie Jana Glasera notariusza w Radomyślu.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Bednarza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Radomyśl wielki, 18 maja 1911.Ч. с. С. I. 224/11 (1) (5812)  
E d i k t.

Против Іванови Погрібному, котрого місце побуту не є відоме, внесла Анна Війтишин, жена Петра в ц. к. повітовім суді в Заліщиках позов о заплату квоти 445 кор. з пн.

На підставі pozwu визначено аудієнцію на день 27 мая 1911, о годині 9 рано в салі ч. 6.

Для стереження прав пізаного установляє ся пана др. Вагналя, адвоката в Заліщиках, куратором.

Тойже куратор буде пізаного в згаданій справі на его небезпеченість і кошта так довог заступати аже він або в суді згодиється ся або вимінить повновластня.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.  
Заліщики, дня 10 мая 1911.L. cz. C. II. 139/11 (1) (5763)  
E d y k t.

Przeciw Łukaszowi Stefaniszyn, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony

został do c. k. sądu powiatowego w Przemyslanach przez Hryńka Kowal i tow. pozw o uznanie i wpis prawa własności pb 12, 123 i grunt. 82/2, 89/3, 89/4, 90, 142, 41 i 428 gm. Brykoń.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie ustną rozprawę na dzień 29 maja 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Łukasza Stefaniszyna ustanawia się p. dr. Schenkera adw w Przemyslanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Przemysłany, dnia 29 kwietnia 1911.**Firmy.**L. cz. Firm. 140/11 Oddz. A. 62 (4162 3—3)  
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Stary Sącz.

Brzmienie firmy: Józef Leibler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kramar skórami i hurtowny handel naftą.

Właściciel: Józef Leibler.

Dzień wpisu: 11 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 47/11 Stow. II. 142 (4270)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Barwałd dolny ad Wadowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Barwałdzie dolnym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Wadowice, 13 lutego 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

b) przyjmowanie na procent wkładek oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: ks. Paweł Frye, wikaryusz, przełożony, ks. Szymon Batko, proboszcz, zastępca przełożonego, Józef Pękala, pocz-

mistrz w Barwałdzie dolnym, zamieszkał, Józef Załuski i Franciszek Filek, rolnicy w Barwałdzie.

Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) firmy łączne podpisy przełożonego zarządu, względnie jego zastępcy i jednego z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszcza się na tablicy przed lokalem spółki, w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydanym przez krajowy patronat.

Udziały członków: udział wynosi 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 5 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.  
Wadowice, dnia 28 lutego 1911.L. cz. Firm. 305/11 Stow. III. 74 (4333)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wiśniowa koło Dobrezy.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wiśniowej koło Dobrezy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu wystąpili: ks. Feliks Mikuszewski, dotychczasowy przełożony zarządu.

2. Członkowie zarządu wybrani: Jan Czaja, dotychczasowy zastępca przełożonego zarządu wybrany przełożonym zarządu, zaś zastępca przełożonego zarządu wybrany Franciszek Krawczyński, pisarz gminny w Wiśniowej.

Data wpisu: 20 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział III.  
Kraków, dnia 18 marca 1911.L. cz. Firm. 46/11 Stow. II. 115 (4263)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Przytkowice ad Kalwarya.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Przytkowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Wystąpił ks. Władysław Bała, proboszcz w Przytkowicach, przełożony.

2. Przełożonym zarządu wybrany: Michał Żak, rolnik w Przytkowicach.

Data wpisu: 5 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Wadowice, dnia 28 lutego 1911.L. cz. Firm. 237/11 Stow. IV. 114 (4334)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Jedność“ Spółka

handlowa członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcji wystąpił: Mikołaj Wojciechowski.

2. Członkiem dyrekcji wybrany: Zygmunt Jan Małachowski, zamieszkały w Krakowie, Wolska 36.

Data wpisu: 5 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.  
Kraków, dnia 25 lutego 1911.L. cz. Firm. 115, 116/11 Stow. II. 184 (4662)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Obertyn.

Brzmienie firmy: Obertynskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: Pinkas Rosner, przewodniczący, Berisch Krigel, zastępca przewodniczącego, Selig Jaget, dr. Rudolf Maks Sokal, Dawid Händler, wszyscy w Obertynie.

Data wpisu: 30 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.  
Kołomyja, dnia 30 marca 1911.L. cz. Firm. 19/11 Stow. II. 121 (4268)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Bestwinka ad Biała.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bestwinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Wystąpił członek zarządu Franciszek Szczepaniak.

Członkiem zarządu wybrany: Antoni Wierczokowicz, rolnik w Bestwinie.

Data wpisu: 9 lutego 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.  
Wadowice, dnia 31 stycznia 1911.L. cz. Firm. 254 Stow. III. 164 (4453)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Szerzecz.

Brzmienie firmy: Kasa oszczędności i kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcji wystąpił: Leontyna Malicka.

Członkiem dyrekcji wybrany: Cyryl Malicki, kierownik 5-klasowej szkoły w Szerzecz.

Data wpisu: 16 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.  
Lwów, dnia 11 marca 1911.**Doniesienia prywatne.**

Rok 1911.

Wydawnictwa rok XIII.

**Zaproszenie do przedpłaty na  
NOWOŚCI MUZYCZNE  
Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.**

Na treść zeszytów w kwartale I. r. b złożyły się: Andrzejowska A., Polones g-dur; Piotrowski M., Mazurek f-mol; Poleski M., Mazur Nr. 2, nagrodzony na konkursie im. Konst. ks. Lubomirskiego; Rapański W., Echo kołyski; Deklamacja z tow. fort. do słów Asnyka; Otto W., Kartka do albumu; d'Albert E., Wyjāti z op. Niziny (Tiefland); Berger R. Wale paryskiej pensjonarki; Lacey K., Wyjāti z op. Ali Baba i w. innych. W dziale literackim leżą artykuły i wiadomości muzyczne.

**WARUNKI PRZEDPŁATY:**

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.

Zeszyt okazowy 60 kop.

**Premia dla rocznych abonentów:**

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznaczona się jako **NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI** w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 196 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

**Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego,  
Biuro dzienników, Pasaż Hansmana 1. 9.**





**Ogłoszenie.**

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei miejscowej Łupków-Cisna zwołuje niniejszem

**XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

Towarzystwa akcyjnego „Kolej miejscowa Łupków-Cisna“ na dzień 14 czerwca 1911 o godzinie 11-tej przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1910.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1910.
3. Przeznaczenie czystego zysku za rok 1910.
4. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisji rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcji, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie, lub filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcji będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucji finansowej, w której są przechowane te akcje.

Po złożeniu akcji akcyonariusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 20 maja 1911.

**Mieczysław Onyszkiewicz m. p.**

Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

**Zaproszenie**

na

**III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

Ogólnego Związku kredytowego urzędników we Lwowie, które odbędzie się w środę dnia 31 maja 1911 o godzinie pół do 7 wieczór w lokalu Związku przy ulicy Sobieskiego 1. 3.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1910.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium dla Dyrekcji.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór 2 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy na lat 3.
6. Wnioski samoistne.

Rada nadzorcza Ogólnego Związku kredytowego urzędników we Lwowie,  
stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką,

**Maryan Rauch,**  
sekretarz.

**Jan Roźborski,**  
prezes.

**Ogłoszenie.****Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

członków Spółki kredytowej budowniczych we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Teatralnej 1. 11, II. piętro, we wtorek dnia 30 maja 1911 o godzinie 7-mej wieczór.

Porządek dzienny:

Zmiana § 1 statutu Stowarzyszenia.

W razie nie zebrania się potrzebnej ilości członków odbędzie się tego samego dnia w tym samym lokalu następne Walne Zgromadzenie o godzinie pół do 8-mej wieczór.

We Lwowie, dnia 20 maja 1911.

Sekretarz:

**Adam Opolski.**

Prezes:

**Jan Lewiński.**

**Ogłoszenie.**

Dnia 1 czerwca 1911 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Zborowie we własnym lokalu

**Ogólne Zgromadzenie**

członków Banku zaliczkowego w Zborowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na które P. T. członków uprawnionych § 38 statutu do brania udziału zaprasza się.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1910.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Rozdział czystego zysku z roku 1910.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
5. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego w Zborowie,

Stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką,

**Konrad Łuszczewski,** sekretarz.

**Hieronim Sykora,** prezes.

**Zaproszenie**

na

**Walne Zgromadzenie**

Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie

stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

które odbędzie się

w sali Towarzystwa „Sokół“ na dniu 30 maja o godz. 1-szej po południu.

Co do punktu 2, 3, 4, porządku dziennego, gdyby odpowiednia liczba członków się nie zebrała na Zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 2 po południu drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie celem przedsięwzięcia obrad co do porządku dziennego punkt 2, 3 i 4, a to zmiany statutu Towarzystwa, wyboru Rady nadzorczej i zatwierdzenie Dyrekcji bez względu na ilość członków obecnych.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, odczyta sekretarz Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana dotychczasowego całego statutu Towarzystwa na nowo wzorowy statut Towarzystwa zalecony przez Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Ref. p. Szczyrba Odczyta statut p. Pytlík.
2. Wybór członków Rady zawiadowczej Towarzystwa unormowanej nowym statutem.
4. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcji Towarzystwa na okres statutowy.
5. Wniesienie spraw dotyczących Towarzystwa w formie rezolucji do Dyrekcji lub Rady zawiadowczej.

UWAGA: Wstęp na salę i prawo głosowania mają tylko członkowie, którzy pełny udział w kwocie 40 K zapłacili i którzy złożą książeczkę udziałową przy wejściu do sali obrad lub wykażą się kartką legitymacyjną Towarzystwa.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego.

Jaworów, dnia 18 maja 1911.

Zastępca Prezesa:

**Władczyński Marian.**

Sekretarz:

**Linderski Konstanty.**

**Ogłoszenie.**

Dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu odbędzie się w gmachu Banku krajowego we Lwowie (sala cenzorów)

**XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

P. T. Akcyonariuszów Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zgromadzenia, powołanie sekretarza i dwóch skrutatorów.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za rok administracyjny 1910.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o bilansie za r. 1910.
4. Wybór uzupełniający jednego członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisji rewizyjnej na trzy lata.
6. Zmiana statutu a mianowicie §§ 2, 13, 15, 21, 29 i 30.
7. Wnioski.

§ 20 statutu. P. T. Akcyonariusze, którzy w Walnym Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika zamierzają wziąć udział, muszą na trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia deponować swe akcje w kasie Banku krajowego we Lwowie lub w filii Banku krajowego w Krakowie oraz w zastępstwie Banku w Kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie.

Na deponowane akcje wydana im będzie legitymacja służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

Lwów, dnia 17 maja 1911.

Prezes Rady zawiadowczej:

**Dr. Józef Milewski.**

# ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELN

Filia we Lwowie:  
ul. Halicka 21.  
Telefon 1008.

Filia w Krakowie:  
Rynek 42.

Filia w Czerniowcach:  
Herrengasse 18.

Składa  
**WADYA i KAUCYJE**  
budowlane, dostawowe i t. p.

Wszelkie transakcye bankowe.

**WKLADKI 4% - 4½%**

Przekazy  
na Amerykę.

Finansowanie  
przedsiębiorstw.

Kasa banku otwarta cały dzień od godziny 8-mej rano do 7-mej wieczór bez przerwy.

## DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym  
petitem 4 halerze.

**Biuro Nauczycielskie Niemczyńskiej**  
Lwów, plac Akademicki 3, telefon  
196/IV. umieszcza natychmiast nauczycielki, bony  
Polki, cudzoziemki, towarzyszkę, zarządczynię, pan-  
ny służące, klucznice, ofycjalistów gospodarczych, ku-  
charzy, kucharki, pokojowe, wszelką służbę dworską,  
miastową.

## Dla Komitetów Wyborczych!

### Stampilie wyborcze

w każdej wielkości wykonuje po cenach naj-  
niższych znany od lat 30 Zakład rytowniczy

## Józefa Neumanna

Lwów,  
Pasaż Hausmana 1.

Uważać na adres i numer.

Wielki skład farb do stampilij

## Ogłoszenie.

Oddział Towarzystwa Pedago-  
gicznego w Ropezycach za wia-  
d. w r. 1904 został rozwiązany w r.  
1905.

Ropezyce, 15 maja 1911.

H. Wodecki.



## Tablice i napisy

z metalu lane oraz mosiężne gra-  
wirowane dla pp. adwokatów, le-  
karzy, biur i t. p., tablice gran-  
iczne i drogowaskazy dla  
Rad powiatowych, odznaki dla  
straży

wykonuje najtaniej

**MAKS GLASERMAN**, rytownik,  
Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585,  
odznaczony medalem rządowym.  
Cenniki bezpłatnie.

Lwów, ul. Hetmańska 4.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez kore-  
spondencyj.

**Do najęcia** ul. Asnyka I. 7, na I. pię-  
trze: Cztery pokoje, przed-  
pokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urzą-  
dzenie. Bliższa wiadomość tamże na II. pię-  
trze po prawej, lub w Redakcji „Gazety  
Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Komitetem wybierzemy i kandydatom  
do Rady państwa dostarczam **STAMPILIE**

**KAUCZUKOWE** własnego wy-  
robu w każdej ilości, natychmiast  
po nietylko niskich cenach



## ROMAN MINKIN

Art. Zakład rytowniczy i fabryka  
stampilij kauczukowych

Lwów, Sykstuska 4,  
obok Hotelu City.

## NAJTANIEJ!

Sprzedaje meble t. j. sypialnie, jadal-  
nie, salony, pokoje męskie, materace,  
portyery, chodniki, firanki, materje  
meblowe, dywany i t. p. tak za go-  
tówkę jak i na spłaty

Magazyn mebli, dekoracyj i tapet

## Kazimierz Toczyski

Lwów, ul. Sykstuska 19.

Własna pracownia stolarsko-tapicerska.

## WYBORCZE pieczęcie

z nazwiskami kandydatów do Rady  
państwa lekko i wyraźnie odbijające  
szybko i tanio wykonuje

## EUG. MARYAN UNGER

Pierwsza krajowa  
fabryka pieczęci

TYLKO Lwów, Akademicka 8. TYLKO

Telefon 686. Teatralna II. Telefon 686.

Spółka kredytowa Budowniczych we Lwowie  
udziela

## kredytu budowlanego

na bardzo dogodnych warunkach.

DYREKCJA.

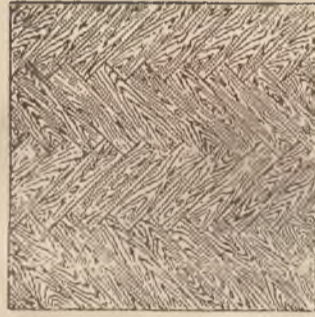
Parowa Fabryka wyrobów stolarskich i parkietów

## BRACI WCZELAK

we Lwowie, ul. Łyczakowska 27,

poleca:

wielki zapas deszczulek posadzkowych i desek na podłogi,  
które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysu-  
szanego materiału w specjalnie na ten cel urządzonych  
trzech dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych  
deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski,  
listwy do podług, rozmaite profile i t. d.



Fabryka przyjmuje deski do strugania na po-  
dłogi, oraz wszelkie roboty stolarskie, budo-  
wlane: okna, drzwi bramy, portale i t. p. jako-  
też drzewo do tarcia we własnym tartaku  
w Rzęśnie Polskiej.

**Sypialnie** masywne politurowane, w różnych kolorach po kor.  
350, 370, 400, 480, 660 do 690, światowej fabryki Ja-  
koba i Józ. Kohna. Wyłączna sprzedaż: **JÓZEF SCHUSTER**, skład mebli, dywa-  
nów i pościeli we Lwowie, przy ulicy Trzeciego Maja 5. — Telefon 2123/II.

Sezon od 10 maja  
do końca września

## Lubień koło Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane w Europie radioaktywne.  
Inhalatorium systemu dr. „Bullinga“ i zakład „Zandera“  
Kąpiele w świetle elektrycznym całkowite i częściowe (kalory).  
W Lubieniu leczą się ze znakomitą skutkiem: Wszelkie formy reuma-  
tyzmu, artrytyzm, i-chias, wszelkie neuralgie i porażenia, zapalenia sta-  
wów szczególnie na tle gruźliczym, wszelkie choroby skórne. W tym  
sezonie rozpoczyna się leczenie inhalacjami wszelkich chorób:  
Nosa, gardła, krtani i płuc. Mieszkania na sposób zagraniczny z po-  
ścielą, obsługą i światłem elektrycznym już od 1:40 dziennie. Kąpiele  
po K. 1:40, 1:80 i 2:00, dla biednych po 80 hal. Łazienki centralnie  
ogrzane, pokoje z piecami. Park i mieszkania elektrycznie oświetlone. Sta-  
cya kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, telefon, apteka w miejscu.  
Dwóch lekarzy: Lekarz zakładowy dr. Ignacy Mazanek i wolnoprak-  
tykujący dr. Roman Klesk. Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą  
**Zarząd zdrojowy.**

## „NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współ-  
czesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospektą wysyła

St. **SOKOŁOWSKI**, Biuro dzienników i ogłoszeń  
Lwów, pasaż Hausmana 3.

## Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych rozwiązał jako nieczynne następujące Kółka rolnicze:

w Cieniawie, powiatu Grybowskiego;  
w Gromkowie i Maniowach, powiatu nowotarskiego;  
w Darowicach, Hureczku i Krównikach, pow. przemyskiego;  
w Zarzeczcu, powiatu rzeszowskiego;  
w Bodzanowie, Bukowie, Chorowicach, Czaślawiu, Rzezawie  
i Węglówce, powiatu wielickiego;  
w Łęgu ad Partyń, powiatu tarnowskiego.

## TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj  
kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za  
pobranie 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro **ST. SOKOŁOWSKIEGO**  
Lwów, pasaż Hausmana 9.